

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 48 (1095)

29. II. Dziś

„Hallo, hallo! A gdzie ta Józefowiczka?”
VII SZOPKA AKADEMICKA

Dziś 29. II.

Przedstawienie na rzecz Zrzeszenia Kół Naukowych U. S. B., celem ufundowania premii za naukowe referaty.

Szopka codziennie, oprócz czwartków — pocz. g. 8.15. Ceny od 0.50 do 4.00. — Ognisko Akademickie, Wiczka 24. W niedzielę popołudniówka — początek o godz. 5.

Na popołudniówkę ceny niższe o 50%. Śpieszmy do działa — „prandziej, prandziej, prandziej, bo czasu coraz mniej”.

604

Ku uzdrowieniu stosunków białoruskich.

Przed kilku dniami w „Bielaruskim Słowie” (Nr 4), organie Białoruskiej Rady Narodowej w Wilnie ukazał się sensacyjny komunikat dr. Pawlukiewicza zarówno z Białoruskiej Rady Narodowej, jak i ze wszystkich jej agend, w których brał czynny udział, a więc: z „Nacjonalnej Partii”, Komitetu do Spraw Samorządowych i t. z. „Białoruskiej Chatki” w Wilnie, których był twórcą i duszą. Jako powód ustąpienia dr. Pawlukiewicza podał „sytuację polityczną, jaka się wytworzyła w związku z wyborami do Sejmu i Senatu”.

W tymże komunikacie oświadcza dr. Pawlukiewicz o całkowitem wycofaniu się z życia politycznego na terenie Wileńszczyzny i przeniesieniu swej akcji na teren Nowogródzkiej, z której *nota bene* kandyduje na pierwszym miejscu na liście okręgowej znowu przez siebie utworzonego „Wszelchbiałoruskiego Ludowego Komitetu Wyborczego w Wilnie”.

Zręka się on również dalszego redagowania pisma „Bielaruskaja Słowa”, 3-ci rok już wychodzącego w Wilnie i znanego z nadmiaru tematów rosyjskich o zabarwieniu „emigranckim”, oraz z „fatalnej białoruszczyzny”, zwłaszcza w t. zw. „Politycznych Ahladach”.

Ponieważ data ustąpienia dr. Pawlukiewicza (15 luty r.b.) ściśle pokrywa się co do czasu z *rewelacjami* o nim i o całej jego grupie, zamieszczonemi w Nr. 1-ym „Naszej Białoruszczyzny” (Naszej Ojczyzny) — nowego organu radykalnej lewicy, białoruskiego obozu narodowego w Wilnie — przypuszczamy, że te to właśnie enuncjacje a nie inne spowodowały rezygnację pana doktora.

Rewelacje te, zawarte w listach wójta gminy połockiej Macieja Piotrowicza i b. redaktora odpowiedzi „Sialanskaj Niwy” Lucjana Mićki, dotychczasowych współpracowników Białoruskiej Rady Narodowej, z których pierwszy — Piotrowicz zajmował szereg *wybitych* stanowisk w organizacjach tej grupy, są wprawdzie oszalemi. Stawiając bowiem pod znakiem zapytania nie tylko białoruskość i szczerość uczuć polonofilskich d-ra Pawlukiewicza i jego adherentów, lecz — o ile chodzi o d-ra P. — nawet zwykłą lojalność obywatelską!

Nie podawaliśmy narazie treści tych rewelacyjnych listów, oczekując jakichś wyjaśnień, sprostowań (*oczywista nie gołosłowność, lecz z dowodami w rękach*) ze strony grupy zaatakowanej. Niestety, poza niesmacznymi wymysłami i pogórkami pod adresem tych rewelacji niczego więcej w tej materii w „Biał. Słowie” nie znajdujemy. Natomiast rezygnacja d-ra A. Pawlukiewicza raczej potwierdza ważność i słusność postawionych mu zarzutów. Jeśli zaś tak sprawy stoją, spodziewać by się przedewszystkiem należało rezygnacji całej tej grupy niżli indywidualnego tylko usunięcia się samego jej kierownika!

Tymczasem cóż robią opuszczeni przez swego dotychczasowego przywódcę „działacze”? Jak gdyby nigdy nic, następnego dnia po rezygnacji pana P. obierają nowy tymczasowy zarząd klubu „Białoruska Chatka” czytając „lotto” w składzie następującym: T. Wiernikowski — niedoszły kandydat do Senatu (prezes), H. Konopacki (sekretarz) i B. Iwczenko (skarbnik). O wyborach w innych organizacjach tej grupy, a nawet w samej Radzie „B. Słowa” nie mówi nic; widocznie mniej one obchodzą tych Panów.

W tymże Nr. 4-ym „Biel. Słowa”, ochrzczonego obecnie mianem „organu niezależnej myśli demokratycznej” — czytamy w artykule wstępnym p. t. „Na przelocie” o uroczystym wyrzeczeniu się przez

tych Panów „szatana i wszystkich spraw jego” czyli — uprawiania jakiegokolwiek polityki, lub partyjnictwa, oraz że odtąd pismo to zajmie się specjalnie tylko i wyłącznie sprawami gospodarczymi i kulturalno-oświatowymi.

Należy tu podkreślić, że wyrzeczenie się polityki przez tę grupę utrzymywane jest w formie jaknajbardziej kategorycznej: „Odtąd organizacje te (organizacje Białoruskiej Rady Narodowej przypiszek nasz) będą *absolutnie apolityczne* (podkreślenie nasze), kierując się wyłącznie temi zadaniami, które leżą w ich treści organicznej” — oświadcza z emfazą „Biel. Słowo”.

Z oświadczenia tego wnioskować by należało, że z agend Białoruskiej Rady Narodowej pozostają nadal tylko Białoruska Kulturalno-Oświatowa „Proświta”, na której czele stoi Rosjanin Jakimowicz, komitet do spraw samorządowych, no i wreszcie osławiona „Białoruska Chatka”, alias „gra świetno-kolorowa” (o ile, oczywiście, władza zechce ją nadal tolerować). Natomiast t. zw. „Białoruska Nacyjonalna Partija” zostanie zlikwidowana, a sama Białoruska Rada Narodowa, albo z organizacji politycznej przekształci się w apolityczną, wycofując się jednocześnie całkowicie z akcji wyborczej, albo się również zlikwiduje.

Tego wszystkiego, powtarzam, możemy się było spodziewać, *zgodnie z zasadami zdrowej logiki*. Niestety „apolityczność” panów z Biał. Rady Narod. okazuje się apolitycznością „dziwnego nabożeństwa”. W tymże bowiem Nr. 4-ym „Biał. Słowa” znajdujemy w kronice wzmiankę, że p. T. Wiernikowski obejmuje kierownictwo akcji zarówno kulturalną jak też *polityczną* na terenie Wileńszczyzny, zaś na 4-jej stronie tegoż pisma — odezwę oddziału T-wa „Praswita” (sic!), nawołującą do... poparcia list wyborczych, które wystawi Rada, a właściwie, stworzony przez nią t. zw. Wszelchbiałoruski Ludowy Komitet Wyborczy. Jak wspominaliśmy już wyżej z list okręgowych tego Komitetu do Sejmu kandydują z okręgu nowogródzkiego na I szm miejscu dr. A. Pawlukiewicz, zaś z okręgu lidzkiego: Iwanukiewicz i B. Podberezki.

Z tego wszystkiego wnioskować należy że właściwa apolityczność tych panów, widocznie rozpocznie się dopiero po wyborach, albo też i wogóle się nie rozpocznie. Oczywiście w wypadku pomyślnych dla nich rezultatów, kiedy nieśmiało „lilijowe śnieżenie” o fotelach poselskich, przelotem się w realną „nietykalno-sypialno-1000 złotych” rzeczywistość, o co bodaj najwięcej tym panom chodzi.

Jak widzimy z omówionej tu fragmentarycznej treści pierwszego po „przewrocie pałacowym” numeru „Biał. Słowa”, jest ona chaotyczna nie powiązana, a nawet przecząca sobie wzajemnie, stanowiąc jaskrawy obraz tej konsternacji i *bałhołowia*, które zapanało pośród działaczy tej grupy, pozbawionej raptem „ojca” i przewodnika!

Zaznaczyć tu należy że dr. A. Pawlukiewicz był nie tylko twórcą Rady Białoruskiej i wszystkich jej instytucji, lecz zarazem i *jedyną osobistością* o talencie organizacyjno-twórczym wśród jednostek kierowniczych tej grupy, to też normalne jej funkcjonowanie z chwilą ustąpienia d-ra P., staje się trudnym do pomyślenia.

Dodajmy tu na zakończenie, że z punktu widzenia polskiego interesu państwowego dalsza egzystencja byłej grupy Pawlukiewicza, złożonej z osób w najlepszym wypadku niepopularnych wśród Białorusinów, lub wogóle nie wspólnego z ruchem białoruskim nie mających (Rosjanie), — jest najzupełniej zbędna.

Ratunkiem dla Litwy jest wspólny front z Polską.

KOWNO, 28. II. (Pat). „Lietuvos Aidas” komunikuje, że na Litwie w ciągu ostatnich dni rozpowszechniana jest odezwa zwrócona przeciwko antypolskiej polityce rządu Waldemarasa. Odezwa wskazuje, że najwzięjszymi wrogami państwowości litewskiej są Niemcy i Rosja Sowiecka.

Jedynym ratunkiem dla Litwy jest, zdaniem odezwy, wspólny front z Polską w stosunku do tych państw. Odezwa, według opinii dziennika, jest robotą Plechajkisa przez jego agentów rozpowszechnianą.

Zanepokojenie w Kownie.

GDANSK, 28. II. (Pat). Donoszą z Kowna, że pisma opozycyjne okazują z powodu odpowiedzi litewskiej bardzo silne zanepokojenie. „Lietuvos Žinios” obawia się, iż wskutek odpowiedzi litewskiej atmosfera w Genewie znacznie się pogorszy i przypuszcza, że Polakom uda się przeforsować dla siebie grośbę Rady Ligi w stosunku do Litwy.

Wielka Brytania odmawia ratyfikowania konwencji w sprawie gazów trujących.

LONDYN, 28. II. (Pat). Premier Wielkiej Brytanii Baldwin oświadczył między innymi, że rząd angielski uznał za rzecz niewskazaną ratyfikowanie konwencji z roku 1921 w sprawie używania gazów trujących w czasie wojny, dopóki konwencja ta nie będzie ratyfikowana przez wszystkie inne wielkie mocarstwa.

Trudności w obradach komisji redakcyjnej komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa.

GENEWA, 28. II. (Pat). Szwajcarska agencja telegraficzna. Obrady komisji redakcyjnej komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa napotykały na trudności, wobec tego, że mocarstwa reprezentowane w komitecie są częściowo przeciwnie daleko idącym postanowieniom w sprawie pojednawczego rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych. W obecnej chwili komitet opracowuje wzory układów, które mają być pod koniec obrad zalecone państwom.

Liga Narodów a Hiszpania.

GENEWA, 28. II. (Pat). Powrót Hiszpanji do czynnego udziału w pracach Ligi Narodów uważany jest obecnie za bardzo prawdopodobny wobec tego, że sprawa Tangeru dzięki rokowaniom francusko-hiszpańskim znalazła rozstrzygnięcie nadające się do przyjęcia przez Hiszpanję. Hiszpanja wycofa więc zgłoszenie o wystąpieniu z Ligi i

Wyjaśnienie w sprawie incydentu z niemieckim posłem Frankiem.

TALLIN, 28. II. (Pat). Prasa estońska udziela wiele uwagi incydentowi z niemieckim posłem Frankiem. Dziennik „Waba Maa” umieszcza wszystkie artykuły prasy niemieckiej w tej sprawie p. t. „Estonja nie miała zamiaru obrażać Niemiec”. Dziennik „Pawelecht” także omawia szeroko t. zw. konflikt estoński - niemiecki, podkreślając, że jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą w jaki sposób ministerstwo spraw zagranicznych republikańskich Niemiec mogło znaleźć w treści odezwy sejm do narodu Estonji jakąkolwiek złą wolę ze strony państwa estońskiego. Zupewnie dziwnem jest według dziennika „Post Times”, że manifestowi parlamentu nadaje się znaczenie aktu międzynarodowego.

Przeciwko robotnikom polskim.

BERLIN, 28. II. (PAT). Kongres stronnictwa niemieckiego narodowego w Solp zakończył się uchwaleniem rezolucji żądającej niedopuszczenia polskich robotników sezonowych. Żądanie to starano się uzasadnić rzekomo wydalaniem i uciskaniem Niemców w Polsce.

Przebieg lotu kpt. Hinklera.

LONDYN, 28. II. (PAT). Minister lotnictwa przedstawił parlamentowi najważniejsze szczegóły przebiegu lotu kpt. Hinklera. Przeciętna szybkość lotu, wliczając czas zatrzymywania się w przewidzianych punktach oraz lot podczas nocy wynosiła około 50 km. na godzinę, gdy faktyczna szybkość lotu wynosiła około 130 km. na godzinę. Podczas całego dystansu wynoszącego 19.200 km. aparat nie wymagał żadnej naprawy, a obciążenie samolotu sprawdzono przed wystartowaniem z Londynu wyniosło 730 funtów. Cały koszt podróży nie przekroczył 50 funt. sterl. w wydatkach na benzynę i smary.

Pogłoski o aresztowaniu dr. Pawlukiewicza.

W dniu wczorajszym rozszalała się w Wilnie wiadomość, iż w Nowogródzku został aresztowany działacz białoruski dr. Pawlukiewicz. Jak wiadomo dr. Pawlukiewicz zrzekł się kierownictwa Białoruskiej Rady Narodowej w Wilnie i wyjechał do Nowogródka, by tam prowadzić pracę polityczną. Wiadomość o rzekomym aresztowaniu dr. Pawlukiewicza rozszalała się po mieście. Między innymi o aresztowaniu podała wiadomość gazeta „Żargonowa Cajt”. Odnosne władze zapytane o prawdziwość tej pogłoski nie mogły ją potwierdzić gdyż z Nowogródka brak w tej sprawie jakiegokolwiek wiadomości.

Litwini odnoszą się z uznaniem do sprawiedliwości Sądów polskich.

Przed kilkunastu dniami został jak wiadomo zakończony proces 28 Litwinów z Suwałszczyzny oskarżonych o dopomaganie państwu polskiemu w oderwaniu od Rzeczypospolitej polskiej. Południowej polski Kraju. Sąd w Suwałkach po czterdziu naradach wydał wyrok ulewiniący wszystkich 28 oskarżonych, gdyż jak się okazało zarzucane oskarżonym przestępstwa były tylko kalamiją ze strony ludzi złej woli. Wyrok Sądu polskiego wywarł ogromne wrażenie w szerokiej sferze społeczeństwa litewskiego zamieszkującego w Polsce.

Wczorajsze gazety litewskie z „Vilniaus Aidas” na czela poświęcają sporo miejsca procesowi suwałkiemu i zgodnie podkreślają sprawiedliwość i prawdziwą niezależność, zwłaszcza od wszelkich wpływów politycznych, Sądów polskich, które, mimo częstokroć okazywanej złości ze strony obecnych kierowników państwa litewskiego i niesprawiedliwości jakich na Litwie doznaje mniejszość polska — potrafią bezstronnie wypowiedzieć się z pulpitu sędziowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo białoruskie z jaknajwiększym uznaniem przyjmie wiadomość o ustąpieniu d-ra A. Pawlukiewicza, traktując ją jako zapowiedź całkowitej likwidacji tej *zawszehmiar* kompromitującej Białorusinów grupy. Likwidacji tej grupy zarówno jak i źródła jej dochodów — osławionej jedynie na całą Polskę „gry świetno-kolorowej” przy ul. Niemieckiej siedziska hazardu i demoralizacji, — oddawna już domagają się

Tylko 16 zł. zamiast 20

placą ci, którzy przed 5 marca zamówią najobszerniejsze polskie dzieło radiotechniczne, tom IV Biblioteki Radiowej:

Zasady Radjofonii

Kapitana Stanisława Noworolskiego.

Wyczerpujący wykład radjofonii ODBIORCZEJ i NADAWCZEJ w jasnym, zrozumiałym a naukowym opracowaniu.

456 stron tekstu, 302 rysunki i 5 tabel. Książka wyjdzie 15 marca i będzie kosztowała 20 złotych. Zamawiającym teraz będzie wysłana za zaliczeniem 16 złotych i kosztów przesyłki. Wpłacający te 16 złotych zgóry przy zamówieniu przed 5 marca, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Księgarnia M. ARCTA

Warszawa, Nowy Świat 35.

P. K. O. 196.

578

Poszukuje się nauczyciela jęz. polskiego

dla siószczył klas gimnazjum C. Kuczej. Biskupia 12-5.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W kołach dyplomatycznych w Warszawie krąży pogłoski, iż w najbliższym czasie prawdopodobnie już koło połowy marca na placówkach polskich zagranicą *zjawią się* posłowie z mianowicie — do Niemiec, a także do zagranicy posła s. Wierusza-Kowalskiego, zaś na posła w Berlinie wymieniał 2 kandydatów: p. Lednickiego i dotychczasowego komisarza R. P. w Gdańsku p. Strasburgera.

Jednocześnie w końcu przyszłego miesiąca utworzone zostanie w Egipcie poselstwo polskie. Najprawdopodobniej posłem polskim w Egipcie będzie mianowany p. Dzieduszycki, autor słynnej książki o współczesnym Egipcie.

Wczoraj poseł polski w Moskwie min. Patek odbył dłuższą konferencję z ministr. Spraw Zagr. p. Zaleskim, któremu złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej polskosowieckiej. W godzinach wieczornych pos. Patek był przyjęty w Belwederze przez Marsz. Piłsudskiego. Konferencja Marszałka z posłem Patekiem trwała blisko dwie godziny.

W roku bież., jak się dowiadujemy, z majątków państwowych zostanie przeznaczonych 19 tysięcy ha na parcelację ogólną.

Wczoraj o północy przybył do Ostrowia Poznńskiego p. minister komunikacji, Romceki.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to będzie pierwszym krokiem ku rewizji sprawy opłat paszportowych wprowadza obniżenie opłat na niektóre kategorie paszportów zagranicznych oraz przedłuża terminy ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne zjazdy w sprawach handlowych. W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalnie wynosić będzie 250 zł. za zwolnienie na ponowny wyjazd — 250 zł. za paszport normalny wielokrotny — 750 zł. wreszcie za paszport ulgowy wielokrotny na wyjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok — 200 zł. Opłaty za inne kategorie paszportów ulgowych pozostają bez zmian.

Brazylja nie wydała zakazu polskiej imigracji.

NOWY YORK, 28. II. (Pat). Z Rio de Janeiro donoszą, że brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaprzecza pogłoskom o zakazie polskiej imigracji. Imigranci polscy — oświadcza minister — są wysoko cenieni w Brazylii, gdzie okazali się energicznym oraz lojalnym elementem.

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Czołowi kandydaci do Sejmu listy Marsz. Piłsudskiego Nr 1.

KAZIMIERZ OKULICZ



czołowy kandydat listy Nr. 1 w okręgu lidzkim.

Kazimierz Okulicz obecnie dyr. departam. wznosi w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, urodził się w r. 1890 w powiecie poniewieskim na obecnej Litwie Kowieńskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Libawie, poczem studiował w Rydze, Petersburgu i Wilnie, gdzie też na Uniwersytecie Stefana Batoryego ukończył wydział prawnospołeczny. W okresie okupacji niemieckiej pracował na roli w stronach rodzinnych, utrzymując kontakt z Wilnem, gdzie wówczas koncentrowało się życie polityczne naszego kraju. W końcu r. 1918 wstąpił w Wilnie do oddziałów samoobrony wileńskiej i brał udział w pierwszej obronie Wilna, uzyskując odznaczenie krzyżem walecznych. Na wiosnę 1919 r. wszedł do Depart. litewsko-białoruskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który się potem przekształcił w Komisariat Generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. W maju tegoż roku brał udział w organizacji pierwszych władz administracyjnych polskich w Wilnie, poczem kolejno zajmował stanowisko urzędnika łącznikowego przy dowództwach frontu i kierownika działu wznosi w Wydziale Narodowości Wyznaniowym Komisariatu Generalnego.

Po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego objął stanowisko w Zarządzie Cywilnym Naczelnego Dow. Wojsk Litwy Środk. Po załatwieniu sprawy wileńskiej przez Sejm redagował przez pewien czas dziennik „Gazeta Krajowa”, poczem wszedł do Delegatury Rządu w Wilnie jako kierownik działu wznosi, na którym to stanowisku pozostał do stycznia 1926 r., biorąc żywy udział w pracy politycznej i społecznej na terenie Wileńszczyzny. Od 1-go lutego 1926 roku objął naczelną redakcję „Kurjera Wileńskiego” i kierował nią aż do września tegoż roku, kiedy został powołany na zajmowane obecnie stanowisko w Warszawie.

Od czasów studenckich zajmował się dorywczo publicystyką, pisując do pism wileńskich i warszawskich.

P. P. S. nie zamierza uprawiać teroru.

Komitet Wyborczy P. P. S. nadesłał nam pismo, w którym zaprzecza jakoby miał zamiary terrorystyczne względem wybitniejszych działaczy listy Nr. 1.

Sprostowanie to za przykrością zamieszczamy. Jesteśmy bowiem przekonani, że P. P. S. w odróżnieniu od kanarków poza odgrzaniem się kilku niedyscyplinowanych jej członków rzeczywiście daleka jest od uprawiania tego rodzaju agitacji wyborczej.

Gdzie niewolno plakatować odezwy wyborczych.

P. wojewoda wileński zwrócił się do wszystkich pp. starostów z okólnikiem w którym normuje sprawę plakatowania ogłoszeń w okresie wyborczym do Sejmu i Senatu. W myśl tego okólnika tolerowane będzie plakatowanie odezwy wyborczych również i w miejscach nieprzeznaczonych specjalnie dla ogłoszeń, w zależności od zgody właścicieli tych nieruchomości, na których odezwy są plakatowane.

Natomiast niedopuszczalne jest umieszczanie wszelkiego rodzaju odezwy wyborczych na gmachach rządowych i komunalnych oraz mieszczących w sobie instytucje państwowe lub urzędy gminne (a więc nie wolno plakatować na dworcach kolejowych, koszarach wojskowych i t. p.).

Ustalenia w tym kierunku będą ściągane z całą surowością w trybie postępowania karno-administracyjnego. Jednocześnie p. wojewoda zwrócił się do pp. naczelników urzędów niezeznaczonych z Urzędem Wojewódzkim o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu niedopuszczania plakatowania odezwy wyborczych wewnątrz i na zewnątrz gmachów mieszczących instytucje państwowe i komunalne.

MARJAN ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI



czołowy kandydat listy Nr. 1 w okręgu wileńskim.

Marjan Zyndram Kościałkowski kawaler krzyża „Virtuti Militari” krzyża „Walecznych” i krzyża „Zasługi Litwy Środkowej”, mjr. W. P., rolnik, b. poseł na Sejm, ur. się w Poniedlu, Ziemi Kowieńskiej w roku 1892.

Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu, nauki ogólne studiował w psychoneurologicznym Instytucie w Petersburgu, rolnictwo na politechnice w Rydze i w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

W latach szkolnych rozpoczął pracę polityczną, w tajnych związkach młodzieży szkolnej. W roku 1911 jest współzałożycielem pierwszej sekcji związku walki czynnej w Petersburgu, mającego na celu walkę z caratem o niepodległość, założonego z polecenia Józefa Piłsudskiego, w roku 1912 komendantem okr. Nadbałtyckiego tejże organizacji. Gdy wybuchła wojna udaje się do Legionów Piłsudskiego. Jego rozkazem zatrzymany w Warszawie, organizuje P. O. W. (Polska Organizacja Wojskowa), następnie oddziały lotne Wojsk Polskich, których w roku 1915 zostaje komendantem.

W czasie wojny w oddziale lotnym, organizującym na drobne garnizony rosyjskie, wysadzającym mosty i t. p. zostaje Kościałkowski mianowany 11-go lutego 1915 roku przez Komendanta Piłsudskiego pporucznikiem 1-szej Brygady. W sierpniu 1915 roku, po opuszczeniu Kongresówki przez Rosjan, wyrusza Kościałkowski jako dowódca plutonu warszawskiego batalionu na front do 1-szej Brygady. Po kilku miesiącach zostaje wezwany do Piłsudskiego, od którego otrzymuje o sobisty rozkaz udania się z powrotem do Warszawy i organizowania P. O. W., mającej odzyskać zadanie walki z okupantami niemieckimi i austriackimi.

W niezmierne ciężkich warunkach konspiracyjnych, nierażony aresztowaniem i wywiezieniem do Magdeburga przez Niemców Komendanta Piłsudskiego i gen. Sosnkowskiego oraz osadzeniem w najrozmaitszych więzieniach i obozach prawie wszystkich swych kolegów oficerów, prowadzi dalej walkę podziemną z Niemcami. 10-go i 11-go listopada 1918 r. jako zastępca Komendanta Naczelnego P. O. W. i Komendant oddziałów bojowych kieruje rozbrojeniem Niemców w całej okupacji. W międzyczasie jest założycielem Związku Opieki nad Inwalidami i Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy Polskiego. Po wypędzeniu Niemców zostaje przydzielony do Sztabu Generalnego i stąd już kieruje pracami P. O. W. na Ziemiach Litewsko-Białoruskich, zajętych przez bolszewików. W kwietniu 1919 r. bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej jako szef wydziału w sztabie Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Po zdobyciu Wilna zostaje zastępcą, później Szefem Ekspozytury Oddziału II-go Naczelnego Dowództwa w Wilnie. Prócz prac wojskowych pracuje społecznie, wydając „Gazetę Krajową”, oraz cały szereg pism w języku litewskim i białoruskim. W chwili zagrożenia Wilna przez bolszewików organizuje samoobronę wileńską, tworzy oddziały ochotnicze, podtrzymuje słabnącego ducha w wojsku i społeczeństwie i po zdobyciu Wilna przez bolszewików na czele grupy ochotniczej swego imienia, założonej w większej swej części z młodzieży szkolnej, cofa się krok za krokiem, wymykając się bolszewikom, będąc niejednokrotnie przez nich otaczany ze wszystkich stron. W sierpniu z rozkazu Naczelnego Wodza obejmuje komendę główną Związku Obrony Ojczyzny, mającego za zadanie wywołanie powstania zbrojnego na ziemiach, zajętych przez bolszewicką armię. W ciągu paru tygodni tworzy silną organizację, grupuje koło siebie oficerów, zdecydowanych na ofiarne pozostanie w cywilu na tyłach wojsk bol-

szewickich; dywersyjnymi oddziałami wywołuje na tyłach bolszewickich panikę, psuje komunikację i wywołuje zbrojny ruch chłopski przeciwko cofającym się w popłochu przed wojskami polskimi oddziałom bolszewickim.

Po odniesieniu przez wojska polskie zwycięstwo wezwany w końcu sierpnia do Marszałka Piłsudskiego, otrzymuje mjr. Kościałkowski rozkaz przygotowania akcji dla zdobycia Wilna. W porozumieniu z dzisiejszym wojewodą Raczkiewiczem, po którego opieką znajdowały się Kresowe Oddziały Ochotnicze, zgrupowane na Pomorzu przystępuje Kościałkowski do u zbrojenia, wykłopotania i przygotowania tych oddziałów do nowej wileńskiej wyprawy. Po sprowadzeniu oddziałów tych na front bierze z nimi czynny udział w zdobyciu Grodna przez 1-szą Dywizję Ochotniczą i 6-go października wyrusza na ich czele z Grodna do Ejszyszek, gdzie łącznie z 201 pułkiem ochotniczym oddaje się pod komendę gen. Żeligowskiego.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę operacyjną majora Kościałkowskiego” i rozpoczyna równoległe z 1-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno. W skład grupy wchodziły: 201 pułk, 363 pułk piechoty, 216 pułk artylerji, jazda kresowa i oddziały wywiadu dywersyjnego. Po krwawych walkach 9 października przed południem oddział 201 pułku piechoty stanął na przedmieściach Wilna. Po wejściu do Wilna Dywizji Litewsko-Białoruskiej grupa operacyjna mjr. Kościałkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrataką litewską. W krwawych walkach pod Pogirami, Trokami, Sejmianami i innymi miejscowościami poniosła największe ofiary w rannych i zabitych, przeciwstawiając się skutecznie przeważającej sile litewskiej. W parę tygodni później, obejmuje Kościałkowski szefostwo oddziału II-go Naczelnego Dowództwa Litwy Środkowej, zakłada T-wo Wiedzy Wojskowej, jest jej pierwszym prezesem, tworzy teatr żołnierski, wydaje cały szereg pism we wszystkich miejscowych językach, czuwa nad zgodnym współżyciem wszystkich narodowości, Litwę Środkową zamieszkujących.

W roku 1922 zostaje Kościałkowski wybrany z „Wyzwolenia” na posła do Sejmu, w Sejmie zostaje wiceprezesem Klubu „Wyzwolenia”. wiceprezesem Sejmowej Komisji Wojskowej i członkiem Komisji Budżetowej i Podkomisji Lotniczej. Po wyjściu z „Wyzwolenia”, z demagogiczną polityką którego nie mógł się zgodzić, zakłada z dzisiejszym wiceprezjsem prof. Bartlem Sejmowy Klub Pracy. Będąc w ostrej opozycji do rządu Władysława Grabskiego, jest Kościałkowski duszą akcji, zmierzającej do zmiany rządu, mającej umożliwić powrót Marszałka Piłsudskiego do władzy. Po wygaśnięciu politycznej marszałkiem Piłsudskim, a marszałkiem Sejmu — Ratajem, współdziała Kościałkowski w utworzeniu pierwszego rządu prof. Bartla. Odtąd współpraca posła Kościałkowskiego w Sejmie i w społeczeństwie z rządem Marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla jest jak najściślej.

Poseł Kościałkowski, w ciągu krótkiego czasu, potrafił na terenie Sejmu zdobyć zaufanie i szacunek nie tylko wśród przyjaceli politycznych, lecz i wśród stronnictw, stojących na wręcz przeciwnym biegunie ideologii. Do każdego zagadnienia podchodził z wyjątkiem, jak tego niejednokrotnie dowiódł — bez demagogii, bez rozpolitykowania i klasowego, czy partyjnego punktu widzenia, — lecz ujmując je ściśle rzeczowo, a przedewszystkiem z punktu widzenia dobra państwa i najszerzych mas jego obywateli.

Jako prezes „Partii Pracy” rozpoczął wielkie dzieło stworzenia polskiego demokratycznego centrum państwowo-twórczego, któreby interesy stronnictw umiało podporządkować interesom państwa, a którego ideologia eliminowałaby odśrodkowe wpływy partii skrajnych — lewych i prawych, centrum, które mogłoby zjednoczyć wokół siebie wszystkie żywioły, stawiające dobro publiczne ponad doraźne korzyści koteryj i klik.

Po wypadkach majowych, jako jeden z bezpośrednich współpracowników Marszałka Piłsudskiego w czasie wojny, po utworzeniu się Rządu prof. Bartla bierze czynny udział w akcji wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i pracach Sejmu. Swą energią i umiejętnym zyskiwaniem zwolenników dla reprezentowanych przez się koncepcji, przyczynia się niejednokrotnie do złączenia zatargów pomiędzy Rządem a Sejmem i do uzyskania przez Rząd nie tylko preliminary budżetowych, lecz i potrzebnych pełnomocnictw do skutecznego rządzenia krajem. W swych wystąpieniach sejmowych, zarówno na plenum jak i w komisjach broń tylko spraw wojskowych, lecz niejednokrotnie zabiera głos w sprawach polityki wewnętrznej oraz popiera energicznie słuszne postulaty pracującej inteligencji, drobnych rolników, mas rzemieślniczych i drobnego kupiectwa. Bronią niejednokrotnie słusznych interesów ludności Ziemi Wschodnich, przyczynił się wydatnie do polepszenia jej doli.

P. Marjan Zyndram Kościałkowski — jest krótko mówiąc, jednym z tych nielicznych b. posłów, któremu społeczeństwo może nadal zaufać z głębokim przeświadczeniem, iż godnie reprezentować je będzie. Nie przesadzimy, bowiem, jeśli powiemy, że równego mu zasługami kandydata

Uchwały Zjazdu Drobno-Kupieckiego.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Drobno-Kupieckawy, doceniając powagę przeżywanego momentu dziejowego, wobec powracającej fali uważa, że przywrócenie sejmowładztwa i rządów partyjnych zniewolobyby dodatkowo wyniki pracy obecnego rządu i podważyłoby fundamenty bytu państwa. Stwierdzając wyraźną poprawę położenia gospodarczego kraju zjazd uznaje konieczność jaknajszerszej ideowej i rzeczowej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Celem zrealizowania tej współpracy zjazd wezwał całe kupiectwo do jaknajenergiczniejszego poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Dalej zjazd powziął cały szereg rezolucyj

lucyj w kierunku konsolidacji organizacji średniego i drobnego kupiectwa, polecając wszystkim organizacjom kupieckim przystąpienie do Centrali Drobno-Kupieckawy R. P. Zjazd stwierdził, że handel powinien być oparty na inicjatywie prywatnej oraz na zasadzie wolnej konkurencji. Dla zapewnienia normalnych warunków rozwoju kupiectwa, zjazd uważa, że konieczną jest reforma systemu podatkowego, przez uproszczenie tego systemu i zmianę podatku obrotowego na podatek dochodowy. Dalej zjazd domagał się udzielenia kredytu krótkoterminowego przez państwo, obniżenia świadczeń socjalnych, unormowania godzin handlu, oraz rozbudowy szkolnictwa zawodowego.

Bezkarność agitatorów księży.

Ks. Grabowski w Mejszagole bez najmniejszych zastrzeżeń nadużywa terenu kościoła na agitację za Nr. 24-a. Ostatnio zorganizował komitet z okolicznych obalanych niewiast, przy których pomocy rozwija agitację, posługując się tendencyjnie interpretowanym tekstem listu pasterskiego biskupów polskich. W języku tamtejszej ludności nazywa się agitacja „kolendowaniem księdza proboszcza”.

Ks. Standis w Olanach — posługuje się jeszcze innymi metodami „działania”. W ubiegłą niedzielę niechcąc dopuścić do wiecu B. B. W. z Rz. specjalnie zatrzymał ludzi w kościele, ostrzegając ich aby „nie mieszały się do roboty komunistów”. Przedstawicieli listy Nr. 1, który interwenjował w tej sprawie na plebani „ksiądz-agitator” wyrzucił za drzwi.

W ostatnią niedzielę ku zgorszeniu i oburzeniu wiernych kazalnice kościelne zamienione zostały na wiecowe trybuny listy Nr 24

Wzbroniona przez najwyższe władze kościelne agitacja księży w ostatnią niedzielę przybrała niepraktykowaną w obecnym okresie wyborczym rozmiar. Zarówno z wielu ambon kościołów wileńskich, jak i prowincjonalnych padały z ust rozpolitykowanych kapłanów słowa zachęty dla tak zw. działaczy katolicko-narodowych w celu doprowadzenia przez nich akcji „aż do zwycięstwa”. Ponieważ wyjątki nie agitacyjnych księży za listą Nr. 24 były, co ze smutkiem stwierdzamy b. nieliczne, nie podajemy nazwisk krnąbrnych wobec władz kościelnych księży. Z jaskrawszych wystąpień księży nie możemy przemilczeć słów kaznodzieja w kościele Ostrobramskim oraz księdza Ejdziato-

wicza w Nowej Wilejce, którzy kilkakrotnie powtarzali nawoływania do oddania przez wiernych głosów na 1-stą Nr. 24 cytując tendencyjnie słowa listu pasterskiego, iż ci co tego nieuczynią popełnią grzech śmiertelny.

Wierzymy, że metropolita wileński, ksiądz arcybiskup Jędrzejko — skł. ze swego stanowiska najwyższego zwierzchnika Kościoła Rz. Katolickiego w naszym kraju wyciągnie wreszcie z wyżej opasanej niesubordynacji podległych sobie księży konsekwencje i z prawdziwą jak dotąd okazywał pieczołowitością, nie pozwoli obniżyć powagi świątyni do przeciętnych sal wiecowych.

Sic transit... czyli posucha w „obejściu” Witosów, Kierników i Wronów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Witos i Kiernik utracili już swe wpływy polityczne. Według informacji, nadchodzących z okręgów wyborczych 43, 44 i 45 akcja przedwyborcza Witosów i Kierników zawiodła. W okręgach tych w ubiegły tydzień odbyły się zaledwie dwa wiece z bardzo nielicznym udziałem słuchaczy.

Również w stronnictwie chłopskiem pos. Wrona utracił swe wpływy. W ubiegłą niedzielę na jego wiecu uderzyła niesłychanie mała liczba uczestników, nie przewyższająca 50. Pos. Gdych (Chrz.-Dem.) nie pokazuje się wcale.

Właściwe oblicze młodego „obwlepolu”.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W 1-go października w Warszawie zebrali się aktywni i woli antyrządową demagogię, zrywając plakaty i Marszałkowi Piłsudskiemu. Policja, która przybyła, by rozproszyć demonstrantów, została zaatakowana przez tłum studentów i spotkała się z czynnym oporem akademików. Wobec tego aresztowano 12 studentów, którzy kierowali całą demonstracją. Po przesłuchaniu w komisariacie przez sędziego śledczego zostali oni uwolnieni, z wyjątkiem jednego.

Synod Cerkwi Prawosławnej w Polsce wzywa wiernych do oddania swych głosów na listy prorządowe.

W dniu wczorajszym przez Cerkiew Prawosławną w Polsce wydana została odezwa następująca:

Św. Synodu Św. Autokefjalnej Cerkwi Prawosławnej w Polsce do prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej z powodu mających nastąpić 4 i 11 marca r.b. wyborów do Sejmu i Senatu.

Umówieni w Panu wierni naszej Świętej Cerkwi! Już niezadługo każdy z nas będzie musiał zgodnie z sumieniem spełnić leżący na nas obowiązek obywatelski, wziąć udział w wyborach do ciał ustawodawczych państwa Sejmu i Senatu.

Już w ciągu kilku miesięcy trwa góra tak zwana „robotą przedwyborczą”, liczne polityczne i narodowe ugrupowania i jednoczenia stosują każde — wszystkie wysiłki, aby dowieść szerokim masom ludności Rzeczypospolitej Polskiej, że wyłącznie tylko dane jednoczenie lub grupa może zapewnić pomyślność i kwitujący stan państwa i wszystkie korzyści ludności.

Omawianie lub krytyka programów politycznych tych licznych ugrupowań, ich hasła i dążeń nie jest zadaniem Hierarchji Cerkiewnej: Święta Cerkiew Chrystusowa, którego przedstawicielami i sługami są Hierarchowie, stoi ponad polityką, poza partiami i partyjnymi stosunkami i sympatjami.

Jednakże Hierarchja Cerkiewna nie może się zachować obojętnie w tak wyjątkowo ważnym momencie życia państwa i narodu, jak podczas wyborów: w imię dobra samej Cerkwi, w imię przestrzegania interesów państwa, w którym Cerkiew żyje i działa, dla pożytku swych wiernych — obywateli Rzeczypospolitej — Hierarchja obecnie podnosi swój głos, zwracając go

do swych ukochanych wiernych — prawosławnych obywateli państwa polskiego.

Święta Cerkiew gorąco pożąda i modli się o to, aby w wyższych instytucjach ustawodawczych, brali udział ludzie, wierzący w Pana Boga, przywiązani do swej rodzinnej wiary i Cerkwi, żyjący zgodnie z wiecznymi prawdami ewangelicznymi, zasługujący na imię uczciwych chrześcijan, a zarazem i dobrych, oddanych synów Ojczyzny i wiernych prawych obywateli swego państwa.

Nie baczcie na pociągające i oblecujące hasła i przyrzeczenia tych lub innych ugrupowań, nie zwalczajcie na to, jak gorąco i natarczywie apelują one do Waszych sympatji politycznych i uczuć narodowych — pomnijcie, że więcej niż hasła i programy znaczą żywi ludzie, że poza każdym programem stoją jego wykonawcy — ludzie — dobrzy lub źli, szczerzy lub fałszywi, cnotliwi lub grzeszni; jakimi zaś są ludzie sami przez się, takimi pozostaną i w swej pracy państwowej. Dlatego też ludzie wierzący, cnotliwi i prawi będą pożytecznymi współpracownikami naszego rządu w pracy państwowej, a ludzie nieposiadający wyższych wartości duchowych, materialistyczni, pozbawieni zasad lub zepsuci — nie mogą okazać państwu żadnego pożytku swą pracą.

Tak więc stopień religijności i moralności kandydatów niechaj określa wasz stosunek do nich. Na tę okoliczność zwraca waszą uwagę Hierarchja Cerkiewna, dbająca o wasze dobro, gorąco życzącą wam korzyści i pomyślności Państwa, a powodzenie Rządowi, za który Św. Cerkiew nieustannie wznosi modły, abyśmy w pokoju i pod jego opieką wszyscy, według słów Apostoła, „cichy i spokojny żywot wiedzili we wszelkiej pobożności i uczciwości”. (I Tym. II. 2).

- (—) Metropolita Dyonizy,
- (—) Arcybiskup Teodozy,
- (—) Biskup Aleksander,
- (—) Biskup Aleksy.

Odezwa powyższa wydana została w języku polskim, rosyjskim, białoruskim, i ukraińskim.

GŁOSUJĄCE NA LISTĘ

Nr. 1.

WIADOMOŚCI SKARBOWE.

Prace ustawodawcze w Ministerstwie Skarbu.

II. Podatek dochodowy.

Podatek dochodowy w jego formie dzisiejszej jest w istocie rzeczy połączeniem, spletem 2-ech podatków różnorodnych.

Z jednej strony jest on podatkiem dochodowym niepełnym, jeśli chodzi o tę jego część, która obejmuje opodatkowanie wszystkich dochodów z wyjątkiem dochodów z uposażeń i wynagrodzeń za pracę najemną, z drugiej — jest podatkiem przychodowym zarobkowym, jeśli chodzi, o obciążenie dochodów z wynagrodzeń za pracę najemną uposażeń służbowych i t.d. Jest więc sztucznym połączeniem 2 różnych form podatku.

Linia rozwojowa tego podatku, który posiada niemałe znaczenie wychowawcze, i wpływy z niego w milij. zł. przedstawia następująca tabela:

R O K	Wpływy z podatku dochodowego w milij. zł.	Stosunek procentowy do ogółu wpływów z podatków bezpośrednich
Zamknięcie 1924	39.1	14.3
" 1925	61.6	18.3
" 1926/27	114.0	23.8
Budżet 1927/28	120.0	28.6
Razem . .	335.0	22.2

Na tej podstawie możemy wysnuć wnioski, iż podatek dochodowy choć i powoli, lecz zyskuje miejsce należne mu we współczesnym systemie podatkowym i że wyniki finansowe tego podatku stopniowo się polepszają.

Wady polskiego podatku dochodowego zawarte są w samej jego konstrukcji, łączącej 2 odmienne podatki, a i oprócz tego wzrost wydatków państwowych stawia wymóg większej wydajności finansowej. Te oto okoliczności wskazują na konieczność reformy obciążenia dochodów.

Wielką wadę dzisiejszego podatku dochodowego jest to, że nie jest podatkiem powszechnym, że dotyka nie wszystkie, a tylko niektóre warstwy. Liczba płatników podatku dochodowego w porównaniu do stosunków przedwojennych (dla b. zabórów pruskiego i austriackiego) wynosi znikomą proc. Pos. J. Michalski przy sposobności sprawozdania o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu szeroko porusza tę kwestję i podaje liczne przykłady tego zmniejszenia się ilości płatników np. w pow. Kartuski, woj. pomorskiego liczba płatników wynosi obecnie niecałe 9,5 proc. liczby płatników w r. 1913.

Jak wynika z danych statystyki wymiarowej za r. 1925 opodatkowano podatkiem dochodów uposażeń na 1246 milij. zł., zaś dochodów z innych źródeł na 1516 milij. zł. (dochody z rolnictwa, budynków miejskich, handlu, przemysłu, kapitałów, wolnych zawodów etc.). Niegodne jest z rzeczywistością, by w Polsce urzędnicy (wszyscy prawie nędźnie opłacani) mieli prawie tyle dochodu, co inni podatnicy razem. Musimy z tego wysnuć wnioski, że ustawa dzisiejsza a ich technika podatkowa nie są w stanie uchwycić całości dochodów, podlegających opodatkowaniu.

Ustawa dzisiejsza zawiera zupełnie nieuzasadnione zwolnienia od podatku pew-

nych osób jak np. w postaci napozór proceduralnego postanowienia, że dochód z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha, położonych w odległości ponad 5 km. od miasta z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców przyjmuje się w wysokości nieprzekraczającej wartości 4-ech centnarów metrycznych żyta z 1 ha. Przepis ten na praktyce wprowadza immunitet i to zupełnie nieuzasadniony dla licznych rzesz rolników, których dochód w rzeczywistości przekracza minimum egzystencji wolne od opodatkowania (zł. 1500).

W poszukiwaniu wzorów, na których mogłaby się oprzeć reforma podatku dochodowego, Ministerstwo Skarbu zrywa z dotychczasowym systemem podatku dochodowego, wzorowanym na pruskim systemie podatku dochodowego, i usiłuje zbudować nowy podatek dochodowy, zapożyczając jego budowę z Francji, a właściwie mówiąc z Anglii.

Teoria skarbowości zna 2 zasadnicze typy podatku dochodowego: pruski i angielski. Typ pruski, datujący się od r. 1891, który w krótkim czasie opanował całą niemal Europę Środkową, bierze za podstawę opodatkowania ogół wszystkich zagłębów gospodarczych jednostki, cały jego dochód ze wszystkich poszczególnych źródeł, traktując narówni wszystkie rodzaje dochodu. Obecny polski podatek dochodowy w zasadzie wzorowany jest na typie pruskim, choć jego linię konstrukcyjną psuje odmienne opodatkowanie dochodów z uposażeń służbowych. Typ angielski, stopniowo rozwijający się już od roku 1799, zbudowany jest na systemie t. zw. cedu, obejmujących poszczególne rodzaje dochodów. Oprócz podatku proporcjonalnego pobieranego zazwyczaj u źródła, na podstawie tych cedu istnieje jeszcze podatek dodatkowy, obciążający progresywnie już nie poszczególne rodzaje dochodu, lecz ogół tychże. Ten typ z pewnymi modyfikacjami przyjęty został przez Francję, Włochy i Rumunię.

Projekt polski wzoruje się, jak powiedzieliśmy na typie angielsko-francuskim. Przewiduje obciążenie poszczególnych rodzajów dochodu szeregiem proporcjonalnych podatków cząstkowo-dochodowych, a nadto wprowadza ogólny uzupełniający podatek progresywny.

Podatki cząstkowe mają być pobierane, według stopy następującej: 10% — dla dochodów z gruntów oddanych w dzierżawę, z kapitałów pieniężnych, praw majątkowych i rent, z budynków oraz wszelkich czynszów dzierżawnych, 8% — dla dochodów z gruntów uprawianych przez właścicieli we własnym zarządzie oraz z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, 6% — dla dochodów dzierżawców z gruntów, z wolnych zajęć zawodowych i uposażeń służbowych oraz innych zatrudnień zarobkowych i wreszcie 15% — dla dochodów z tantumem.

O ile w zasadzie myśl zróżniczkowania stawek podatkowych w zależności od rodzaju dochodu jest najzupełniej słuszną, o tyle stosunek wzajemnych tych stawek, przyjęty ściśle według ustawy francuskiej, spowodować może zarzut zbyt szabloności, iż zbyt małego uwzględnienia stosunku pracy i kapitału w poszczególnych rodzajach dochodu.

Projekt ustawy przewiduje dalej jed-

nolite dla wszystkich rodzajów dochodu minimum egzystencji, a mianowicie część dochodu do 1.000 zł. jest zupełnie zwolniona od opodatkowania, część ponad 1.000 zł. do 2.000 zł. przyjmuje się do opodatkowania w wysokości połowy, część ponad 2.000 zł. do 3.000 zł. przyjmuje się w wysokości 3/4 i dopiero ponad 3.000 zł. dochód przyjmuje się do opodatkowania w całej wysokości. W odniesieniu do dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę granice te rozszerzono do 1.500 zł. i 5000 zł.

Oprócz podatku cząstkowego, który obciąża poszczególne rodzaje dochodu według stopy proporcjonalnej, pobierany jest podatek progresywny od ogółu dochodów, o ile przekracza zł. 3.000, — stopa jest tu już progresywna i, rozpoczynając się od 0.125% przy dochodzie 3.000 zł., zbliża się do 15% dla dochodów, przekraczających 160 tys. zł.

W ten sposób suma 3000 zł. jest granicą, ponad którą stosowaną jest progresja, zaś poniżej której występuje depresja oraz wprowadza się zwolnienie od podatku części dochodu.

Projekt przewiduje także ze względów rodzinnych pewne ulgi dla podatników, których dochód nie przekracza 12.000 zł. Skala podatkowa przewiduje większą rozpiętość pomiędzy poszczególnymi stopniami dochodu, w związku z czem obniżenie podatku ze względów rodzinnych ograniczono do jednego stopnia na każdego drugiego i następnego członka rodziny.

Osoby prawne, opłacają podatek według jednolitej stawki podatkowej w wysokości 20%.

Projekt znosi istniejące dotychczasowe komisje szacunkowe, wkładając obowiązek wymiaru na władze podatkowe i instancji. W tej sprawie jużemy się wypowiedzieli przysposobności omawiania projektu podatku majątkowego. Stwierdziliśmy tam mianowicie, że zniesienie komisji szacunkowych jest z punktu widzenia teorii skarbowości stanowczo niepożądaną. O ile dotychczasowe komisje istotnie mogły podołać swym obowiązkom wskutek zbytnej ościężałości, o tyle obecny projekt wpada w inną kraciwość — biurokratyzacji wymiarów z zupełnym pominięciem i wyrugowaniem czynnika obywatelskiego. Zarządzenie ujemnym sironom komisji mogłoby i powinno było nastąpić nie w drodze ich zniesienia, lecz w drodze odpowiedniej reorganizacji, lepszego doboru uczestników i t. d., bowiem i zarzuty, które przeciwko nim podnoszono, skierowane są właśnie nie przeciw ich istnieniu, lecz przeciw nieodpowiedniemu składowi.

Przyłącza się jeszcze do tego wymóg demokratyczności, wymóg zupełnie słusznego, zasadniczo, choć niemający bezpośredniej łączności ze skarbowością teoretyczną.

Projekt ustawy znosi odrębne traktowanie dochodów z uposażeń służbowych i plac i wprowadza jednocześnie inny przepis, który jest zupełnie na miejscu, przepis głoścący, że dochód z uposażenia włącza się do ogólnej sumy dochodów, wskutek czego osoba posiadająca poza uposażeniem jeszcze dochody z innych źródeł, obowiązana będzie opłacić później podatek od całej sumy swego dochodu, włączając doń i uposażenie służbowe.

Projekt zachowuje dodatnią stronę dotychczasowej praktyki w postaci pobiera-

nia podatku o duposażu u źródła, z tem zastrzeżeniem, że później mają być uszczelnione ewentualne od do spłaty łącznej sumy dochodu.

Jak widzimy z powyższego, projekt nie jest bynajmniej wolny od pewnych braków, nie można wszakże zaprzeczyć temu, iż w porównaniu z ustawą dotychczasową jest znacznym krokiem naprzód w kierunku stworzenia podatku dochodowego od powiadającego wymaganiom współczesnej nauki skarbowości posiadającego wyraźną linię logiczną.

Rynek walutowy i akcyjny.

Obrót na giełdzie dewiz wynosił przeciętnie 200 do 250 tys. dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Wskutek wciąż jeszcze znacznego odpływu dewiz na cele gospodarcze, zapas tychże w instytucji emisyjnej po chwilowym wzroście w pierwszej dekadzie lutego, uległ w drugiej dekadzie b. m. zmniejszeniu. Ogólny bowiem stan kruszcu, walut i dewiz zaliczonych do pokrycia spadł na dzień 20 lutego o 2.4 do 1.166.3 milij. złotych. Waluty, dewizy i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły minimalnie do 207 miljonów. Portfel wekslowy zmniejszył się o 3.6 do 465.3 milij. złotych. Natychmiast platne zobowiązania i obieg biletów bankowych zmniejszyły się łącznie o 7.8 do kwoty 1.676.9 milij.

Zapotrzebowanie na waluty w banknotach, a zwłaszcza dolary jest minimalne, tak, że od szeregu dni ich nie notują. Dewizy na New York utrzymują się na niezmiennym poziomie 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8.86, za dewizy 8.88. Transakcje kablem na New York przeprowadza się na 8.91 i 1/2 — 8.91 i 3/4. Na rynku prywatnym mają dolary kurs stały 8.88 i 1/2. Według ostatniego wykazu zapas złota U. S. Federal Reserve Banks wynosił 2.798.000 dolarów, obieg banknotów 1.576.990.000 dolarów, a rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 73.7%.

W grupie dewiz europejskich mają w dalszym ciągu tendencję zwyżkową Londyn i Paryż. Jak można sądzić z ostatniego przemówienia premiera Poincaré, stabilizacja ustawowa franka odłożona będzie na czas dłuższy. Wywołałaby ona bowiem przedewszystkiem konieczność przerachowania wszystkich poborów urzędniczych i rent państwowych, a na to nie pozwala narazie sytuacja skarbu francuskiego. Lej rumuński ma być, jak krąży pogłoski, stabilizowany ustawowo w najbliższych dniach. Dewizy na Berlin ulegają minimalnym tylko odchyleniom. Marki niemieckie w banknotach są na naszym rynku o 2 pro mille tańsze od dewiz.

Na giełdzie akcyjnej panuje nadal tendencja mocna przerywana od czasu do czasu realizacją kulisy, powodującą przejściowy, nieznaczny spadek kursów. Grupa czterech banków warszawskich nabywa stale opalarniejsze papiery, nie dopuszczając do ich spadku, któryby bez interwencji ich napewno nastąpił, ponieważ kulisa nie rozporządza dodatkowymi środkami obrotowymi, skłonna jest do częstych realizacji. Na czoło walorów, które mają stałe tendencję zwyżkową, wysuwają się „Sila i Światło”, nabywana w większych ilościach na zlecenie zagranicy, oraz „Starachowice”. Stała zwyżka tego ostatniego papieru tłumaczy się zobowiązaniami terminowymi, które zaciągali spekulanci grający na zniżkę. Zobowiązania te muszą być przez nich przeważnie do końca miesiąca pokryte, co przy braku podaży siła faktu wywołuje wzmocnienie kursu. Akcje „Ostrowieckie”, „Modrzejów”, „Lilpop” i „Rudzi” utrzymują się na stałym, wysokim poziomie. W ostatnich dniach zaznaczył się szczególnie znacznie popyt na akcje Tow. Rudzi, jednakże

Na tem bezwzględnie nie kończy się dodatnia strona nowego podatku dochodowego. Jest on jedną z podwalin przyszłego systemu podatkowego, którego nam, niestety, brakuje dotychczas.

Projekt stwarza podstawy prawne dla odpowiedniego obciążenia dochodów. Rozchodziłoby się jeszcze o to, ażeby właściwie administracji, skarbowej okazały się na wysokości zadania i żeby wykonanie nie spoczyło form nowego podatku.

(D. n.)

wskutek braku materiału nie dochodziło do większych transakcji. Zainteresowanie tym papierem tłumaczy się poważnym rozwojem Towarzystwa i wielkimi zamówieniami, jakie w bieżącym roku otrzymało. Obecnie mostownia Towarzystwa pracuje między innymi nad wykonaniem 11 mostów kolejowych dla Jugosławii, oraz kilku nowych mostów dla kraju; portfel zamówień do wykonania Tow. K. Rudzi i Sp. na dzień 1 lutego b. r. wynosił przeszło 11 milionów złotych.

Akcje Banku Polskiego mają tendencję wybitnie zniżkową. W grupie pożyczek państwowych, zwyżkują pożyczki dolarowe a więc 5% premijowa Poż. Dolarowa, która osiągnęła przejściowo nienotowany jeszcze kurs 70.000, oraz 6% Pożyczka dolarowa z 1920 r., notowana ostatnio 87%. Za 7% Pożyczkę Stabilizacyjną z 1927 r. placą prywatnie 94%. Pożyczka ta notowana była ostatnio na giełdzie w New Yorku 91 1/2, Zurichu 92, a w Londynie 93 1/2 za 100 dolarów nominalu. Listy zastawne mają tendencję niejednorodną. Na ostatnim zebiranu tygodnia ubiegłego nastąpiło wskutek realizacji zysków przez kulisę pewne osłabienie.

Naogół większa część papierów uległa w okresie sprawozdawczym w porównaniu z kursami z dnia 18 go b. m. zniżce. Straciły: Bank Dyskontowy — 1%, Bank Polski — 5%, Zachodni 7 1/2, Elektryczna Dąbrowiecka — 3,3, Cukier — 5,3, Firley — 9, Węgiel — 3, Nobel — 6,5, Modrzejów — 3,4, Starachowice — 1,1, Zawiercie — 6,5%. Nieco niżej notowano Listy Zastawne Ziemięskie i Miejskie. Zyskały: Borkowski 3,5%, 5% premijowa dolarowa 7 1/2, 6% Poż. dolarowa 2,3%, Sila i Światło 1%, Bank Handlowy, Spiess, Lilpop, Rudzi etc. zmian nie wykazały.

— **Podatek dochodowy od agentów i komiwojażerów.** Agent lub komiwojażer, który przez potrącanie od uposażenia, pobieranego w przedsiębiorstwie, w którym pracuje, — tylko wtedy, jeżeli praca jego odpowiada wymienionym poniżej warunkom:

1) agent lub komiwojażer nie ma stałego wynagrodzenia, a pracuje tylko na prowizję;

2) pracuje dla kilku firm, rozwołując próbki, zbierając zamówienia, ewentualnie inkasując gotówkę.

Jeżeli zaś pracuje tylko dla jednej firmy, w której oprócz prowizji ma jednak stałe wynagrodzenie, to podatek dochodowy opłaca przez potrącanie z jego uposażenia tak stałego, jak i zmiennego. W tym też tylko wypadku nie jest on obowiązany do składania fasji.

— **Biuro kontrolne przy Izbach Skarbowych.** Jak się dowiadujemy, w związku z istniejącym projektem likwidacji Komisji Szacunkowych, mają powstać przy Izbach Skarbowych t. zw. Biura kontrolne. Będą one miały za zadanie prowadzenie ścisłej ewidencji wszystkich kupców na terenie działalności biura kontrolnego. Celem wymierzenia odpowiednio do podatku bura będą zasięgały szczegółowych informacji w urzędach państwowych, które mają bezpośrednią styczność z kupcami jak to: w Dyrekcji Pocztowej i Kolejowej, Urzędzie Celnym i t. p. (S.).

HELENA MATEJKÓWNA.

O darach morza

OPOWIEŚĆ RYCERSKA

O przekornym Walgierzu i jego pieśniach.

Część czwarta

Dzień uroczysty patrona swego obchodził miasto hucznie i wesole. Przez ulice wąskie od rana do nocy niemal przesuwano się tłumów fala: — i owo toczą się, założywszy za pas przybrany lamą srebrzystą grube upięsienione palce otyli rajcowie i ławnicy w długich i szerokich płaszczach, w kapeluszach lśniących trzema srebrnymi gałkami; za nimi suną się w aksamitnych, zdobnych kosztownym obramowaniem szatach znamienici patrycyusze miasta, mieszczani możni i ust wykrzywieniem dumnym, a przymrużeniem oczu wzgardę swą okazują hałastrze ubogie, co w nie-mądręj żądzy dorównania im panom godnym upstrzyła swe szaty z sukna pośledniejszego na świecidda fałszywej i hafki błyszczącej; plynne długie sznur mieszczek strojnych, rozczapierzonych i odetych w niepomierne szerokich szatach, w czepcach

olbrzymich jak one wieży dzwoniczne; zwinięte i wiotko fruwające, by na łańkach skrzydłach piękne rajcownicy i skromne córki mieszczan; przebiegają przepołowieni szat jaskrawem dwójbarwem kuglice ucieśnione, karły i niziolki.

Na placu przed sukiennicami skupia się ów tłum, na plaży igrzów poziera, i w prześmiejczy się wstuchuje.

Wesołość nie milknie, a w prawdziwą burzę się zmienia, gdy z tłumy wynurzy się wysoka postać minstrela Walgierza.

Z głową wysoko wzniesioną idzie wśród tłumów potraszając w powietrzu srebrzystymi głęśmi; idzie prosty w gnieźdo skromne przyodziany, ku mieszczkom piękniejszym uśmiecha się radośnie, od brzydkich wzrok odwraca, z jednych kpi rubasznie, przed drugimi głowę skłania, a natarczywość kugliców odpięra silnej ręki poruszeniem.

Na prośby tłumów, by zagrał, milczy uporczywie, siada na podcieniach kościoła, głęś na stopniach składa i wsparty głową na dłońach wodzi spojrzeniem roześmianem, junakiem po tłumach ściszonych, jakgdyby w niezrozumieniu uporu swego ulubieńca.

Grać nie będzie i nie dlatego li tylko, że wraca ze złogów bogatej mieszczki, gdzie bez przerwy, w ciągu godzin paru gął najpiękniejsze i najradośniejsze pie-

ni, — nie! wszakci zmęczony nie jest, odmawia jeno w przekorze jakowejś dziwacznej i niezrozumiałej.

Widząc zaś, że tłum niezrażony od-mową czeka jeszcze, uniesie głowę i głosem spokojnym wyrzeczy.

— Idźcie do domu! Grać dziś nie będę...

— Dlaczegoż — zali wam trzeba tłumaczyć? — uśmiecha się w roztargnieniu. Dlaczego?

— Odpowiedzi czekacie: dlaczego? Bom jest pan i król pieśni i gram jeno wtedy, gdy na to przyjdzie mój kaprys królewski! Styszyście?

Spoкойnie zaplata dłońe na kolanach i bujając się na stopniach kościelnych podcieni roześmianem weźrzeniem tłumy obrzuca: — Przysięga dla was te słowa — zda się mówić owo weźrzenie — trudno waszym spaśnym brzuchom przeżuć ich gorzycz, he?

Tłum próbuje go jeszcze namawiać, lecz widząc on uśmiech niewzruszony. Ową junacką oczu roześmianych czelność i wzgardliwe na wszelkie prośby ramion wzruszenie zwolna się po rynku rozprasa. Jeno dziewczki młode, podjudzone uporem śpiewaka, a może onym uśmiechem nie wiedzieć, czy sztyderczym, czy obiecującym otaczają go zewsząd i prześmiewkami a żartem do muzyki nakłaniają. Na nic są jednak ich prośby: — jako stado spłoszone

zbiegają ze schodów i rozpraszają się po rynku.

Walgierz sam ostaje.

Siedzi czas niejaki spokojnie, wodząc spojrzeniem po obłokach, dachach domostw, wieżach kościołów, zaczem powstaje, bierze do rąk głęś i gwizdząc mija plac, parę uliczek i przystaje przed ratuszem, wierzyci którego lśnią krwawym blaskiem w promieniach zachodniego słońca. Uderza go widok niezwykły: do czterech ciężkich, żelaznych kun przywiązani przestępcy: opila-czka znany miastu całemu z burd i awantur, stara kłótniwa żona sędziwego dzwonnika, młody chłopak i nierządnicza leciwa o wejrzeniu beczelnie wyzywającym — nucą przeraźliwymi głosami pieśń jakowąś — rzekłbyś stado wilków skupione w jedną gromadę wyciem niepokój kazuje.

Uśmiechnie się na ten widok niezwykły: śnać gorący był dzień dzisiaj, jeśli aż cztery kuny nie wiszą bez celu.

— Hej! — zawoła głośno. A cóż to tak znacznie uhonorowani obywatele śpiewać raczycie.

Brzękną dźwiękiem przykrym kuny, pieśń się urwie gwałtownie i cztery pary oczu wpiją się badawczo i złośliwie w oblicze minstrela. Leciwa nierządnicza wstrząsnawszy czupryną zwłochanych, gestych włosów plugawem weźrzeniem obrzuci postać minstrela i wrzasnęła:

— Jeśli ci nie w smak nasze śpiewy — pieśń królu — zaśpiewaj nam pieśń swoją, ku serc — chii! chii! — rozweseleniu. I w przewidywaniu, że zgniwany cisnie w nią czemś, bodaj temi głęśmi — chowa się za plecy starej kłótnicy.

Ow zasie słucha uważnie, nawet usmiecha się, poczem zwolna głęś unosi i grać poczyną im sponiewieranym, z czci i wstydu wzytym — najpiękniejsze swe melodie i pieśni.

Powoli spelzła czerwień zachodnia z wieżyczek ratusza, a mgła unosząc się w powietrzu przykrywa sobą dalekich ulic rozwoły. Przestępcy do kun przywiązani skupiają się razem i szeroko otwartymi oczami pozierając w oblicze Walgierza słuchają słów niepojęcie pięknych, muzyki hucznej to znów ponurę jak noc najciemniejszą — słuchają w skupieniu i trwodze.

Zwabił pieśnią mieszczan zacił opuszczając sukiennice i przystanawszy przed ratuszem — jedni się zachycają i radości mają pełne serca, inni znów głowami kręcą w oburzeniu najwyższem: Co! im możnym i wielkim odmówił, ich pięknym cęrom odmówił, by grać pohabionym przestępcom, onej gromadzie, na którą dziś pluli wszyscy ze wzgardą i wstrętem.

(D. c. n.).

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA ŚWIECIAŃSKA.

— Z życia „Strzelca” w świeciańskim powiecie. W dniach od 6 do 17-go, d-c-a kadry instr. kapt. Babiński, wspólnie z ob. Szafarskim, kom. obwodu, dokonali objazdu oddziałów Zw. Strzeleckiego.

Należy stwierdzić, że objazd dał bardzo dodatnie rezultaty.

Ogólnie—element strzelecki przedstawia się bardzo dodatnio, specjalnie zaś w sferze przygranicznej (Turmont, Dakszy, Ignalino) gdzie oddziały korzystają z ojcowskiej opieki 20 baonu K. O. P. Można wszędzie zaobserwować wzmożenie zainteresowania się sprawami P. W. i W. F. P. wójtowie przyjeżdżali do serca do sprawy i zaczęli je traktować jako jeden z działów służbowych władz gminnych.

Jest to bardzo dodatnie zjawisko, gdyż tylko w tym wypadku i przy takim stawianiu rzeczy robota P. W. i W. F. będzie mogła się należycie rozwinąć.

Oddziały już prawie wszystkie posiadają swoje własne świetlice i energicznie przystąpiły do prac kulturalno-oświatowych.

W pracach Zw. Strzel., biorą udział prawie wszystkich działów ludzie, bo wojsko, policja, urzędnicy, jedynie bardzo słabo nauczyciele.

Nauczycielstwo nie pracuje widocznie z tej przyczyny, że do pracy społecznej nie ma ich kto zachęcić. Wysoce naganny stosunek władz szkolnych spowodował to, że w pracach, nawet kulturalno-oświatowych, pracuje każdy, tylko nie nauczyciel.

Myślę, że jeżeli p. starosta Mydlarz, umiał p.p. wójtów na drogę „prawdy” pod tym względem skierować, to potrafi również i Ministerstwo Oświaty to samo zrobić z władzami szkolnymi. Był czas w powiecie świeciańskim, że robota P. W. na wsi opierała się tylko na nauczycielu, a nauczycielstwo usunęło się zupełnie od pracy społecznej.

Obecnie pracę tę prowadzi w gminie wójt, lub sekretarz, a jeżeli dalej potrwa taki stan rzeczy, to nawet kursa wieczorowej i pracy kulturalno-oświatowej w oddziałach P. W. i w innych organizacjach, będzie prowadził sierżant W. P. lub kanclista gminy.

Jeżeli chodzi ogólnie o przyszły rozwój prac P. W. na terenie powiatu, to warunki są nadzwyczaj dodatnie.

Gminy z wiosną przystępują do budowy boisk sportowych, strzelnic małowielkościowych i zakupu sprzętu wyszkoleniowego i sportowego. Powiatowy Komitet P. W. i W. F. pod przewodnictwem p. starosty Mydlarza, bardzo energicznie zajął się temi pracami.

Związek Strzelecki rozwija się bardzo szybko i jest obecnie w powiecie jedyną organizacją P. W. i W. F.

— Z życia Sejmiku świeciańskiego. W dniu 24 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmiku świeciańskiego. Najbardziej ważnym punktem porządku dziennego było utworzenie powiatowej kasy pożyczkowej.

Była to myśl p. starosty Mydlarza i on też na posiedzeniu referował tę sprawę. Z referatu p. starosty Mydlarza widać było, że dobro rolnika leży mu na sercu i że dla tego rolnika jest konieczne utworzenie takiej kasy. Gospodarstwa rolne w powiecie świeciańskim, zniszczone przez wojnę, mogą tylko wówczas stanąć na naleytych poziomach, gdy rolnik otrzyma pomoc materialną. W interesie państwa leży, by rolnictwo w naszym kraju podnieść, a przeto wzbogacić kraj.

Dosyć długo trwała dyskusja na ten temat, gdyż nie wszyscy p. p. radni interes państwa traktują jednakowo i tu też partyjny próbowali wysuwać swoje „ale”, jednak zdrowa myśl zwyciężyła i zapadła uchwała utworzenia kasy.

Wybrano w tym celu komisję statutową, która ma za zadanie opracować statut i przedłożyć go na posiedzeniu w dniu 8 marca r. b.

Jako kapitał zakładowy, asygnowano 15 tys. zł., a na kapitał obrotowy postanowiono zaciągnąć pożyczkę w Państw. Banku Rolnym w wysokości 300 000 zł.

Z innych punktów porządku dziennego zasługuje na uwagę sprawa pozbawienia mandatu radzieckiego posła Szuplika Antoniego i sprawozdanie komisji rewizyjnej. Sprawozdanie komisji rewizyjnej było niezupełnie rzeczowe i widać było, że komisja rewizyjna nie zupełnie dobrze się wywiązała ze swego zadania. Wszystkie zarzuty bardzo łatwo namacalnymi dowodami były obalone bądź to przez przewodniczącego, bądź też przez p.p. referentów.

Jest nadzieja, że sprawozdanie przyszłej komisji rewizyjnej będzie bardziej rzeczowe.

Teski.

Z muzyki.

Claudio Arrau—Jarosław Kocjan.

Dzięki energii i pomysłowości nowego Zarządu Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, byliśmy w ubiegły piątek świadkami wielkiego koncertu — w amerykańskim nieomal stylu. Jednego bowiem wieczoru wystąpili dwaj wybitni europejscy artyści, każdy z osobnym recitalem. Zapewne Wilno dawno już takiego koncertu nie słyszało. To też sala Teatru Wielkiego na Pohulance zapelniała się szczerze publicznością.

Claudio Arrau grał w Wilnie po raz pierwszy. Poznałmy w nim pianistę pierwszego. Pomijając niezwykle cenne, a wrodzone właściwości jego techniki (np. nadzwyczajna elastyczność palców), zdumiewamy nad stroną interpretacyjną jego muzyki. Niezwykła — w tak młodym wieku — dojrzałość artystyczna uderza nas na każdym kroku, a równocześnie młodzieńczy optymizm, idący od artysty, wodził słuchacza w zupełności. Przeciśnie zagrana Sonata Webera oraz nader interesujące utworzone Etudy Liszta na tematy Paganiniego — nie pozostawiły nic do życzenia. Jedynie w fugach Bacha dopatrujemy się pewnych — może nawet zbyt już pedantycznych — skaz w utrzymywaniu czystości stylu tego twórcy.

Z zaskakaniem oczekiwaliśmy drugiego koncertu, którego przeważną część zapelniali utwory Chopina, tego wyłaznego i bodajże jedynego prawodawcy fortepianu. W dziedzinie bowiem muzyki naszego największego geniusza muzycznego — mamy zawsze wymogi jaknajwyższe tak od własnych jak też i od obcych artystów. Tutaj stwierdzić musimy, że Arrau uczynił nam prawdziwą niespodziankę. Polonez — Fantazja odegrał był z namaszczeniem; takiej gry lekceważyć nie można. I chociaż tutaj znalazłby się pewne niedociąganie koncepcji — to zważywszy, że polonez ten jest jednym z najtrudniejszych arcydzieł Chopina — jedynie w miarę dojrzałości coraz więcej dostępne. Tarantella miała swój wirtuozowski, nocturn pewne rozmarzenie, a Allegro de Concert zakrężył wirtuozowski. Należy tu podkreślić umiejętne artysty w postawieniu każdego utworu na właściwej płaszczyźnie. Że nie można np. Poloneza — Fantazji oprzeć na tych samych przesłankach jak np. Nocturnu, na to wszyscy się zgodzimy; — ale w jakiej koncepcji utwor ten zagrać należy — decyduje artysta. Rzecz o jego sile talentu będzie, czy przemówi nam do przekonania czy nie: Arrau — przynajmniej — przemówił.

Niezwykła sugestywność jest cechą gry tego artysty; chwilami odnosi się wrażenie, że odwiera jest tylko jakimś medium — za pomocą którego działają jakiegoś innego nieznanego nam sily. W każdym bądź razie należy podkreślić niezwykle poważny i głęboki stosunek do sztuki, przejawiający się tak w układzie i doborze tym swoim walorom p. Arrau mając w Wilnie zgóry zapewnione powodzenie na przyszłość!

O sztuce J. Kocjana pisałem przed kilku dniami. Zachwycę swoją nieskazitelną techniką — nie jest wszakże w stanie porwać słuchacza. Brak mu sugestywności. Gra — pełna smaku i wyczulowania nie wywołuje wzruszenia. Zbyt długo aplikowana poczyna męczyć. Najlepiej zapewne wychodzą utwory Bacha.

Akompanjował doskonale p. Kredba. Dr. Sz.

Z Komitetu dla uczczenia pamięci pułkownika Żyda Berka Joselewicza.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu dla uczczenia pamięci Berka Joselewicza.

Zaznaczyć należy, że w pracach Komitetu biorą udział między innymi naczelny rabin m. Wilna senator Rubinsztajn, dr. Wygodzki, dr. Wirszubiński, dr. Regensburg, inż. Żuk, wice-przewodniczący żydowskiej i radny Magistratu m. Wilna p. L. Kruk, p.p. Adolf i Naum Gordon.

Ustalono wspólną podstawę działania zmierzającego do oddania hołdu pamięci pierwszego bojownika Żyda o nabywaleń Żydów i do zespolenia ich losu z losem Rzeplitej.

Szeroka akcja propagandowa rozpocznie wkrótce Komitet odezwa, która znajomi ogół ludności z celami Komitetu. W związku z tem pozostaje uroczyste nabożeństwo w synagodze, które odbędzie się w kwietniu b. r.

Należy się spodziewać, że akcja Komitetu wzrastającego coraz bardziej, dozna górnego poparcia ze strony społeczeństwa.

Sekretariat Komitetu mieści się tymczasowo przy ul. Subocz Nr. 9, m. 4.

Zderzenie się parowców w porcie Gdańskim

GDĄŃSK, 28.II (Pat.). Wczoraj po południu zderzyły się w porcie tutejszym 2 parowce, a mianowicie parowiec „Warta” żegluga polskiej wpływający do portu gdańskiego oraz parowiec duński „Niels Ebbesen”. Parowiec „Warta” jechał do portu z pilotem gdańskim na pokładzie prowadzonym przez dwa holowniki. Zderzenie nastąpiło na zakręcie w kanale portowym. Komendant statku duńskiego, mimo kilkakrotnych ostrzegawczych sygnałów, nie zatrzymał swego statku wskutek czego doszło do zderzenia.

Wiadomości polityczne.

Po wyborach do parlamentu japońskiego.

Dnia 20 bm. w kraju „Wschodzące Słońce” odbyły się wybory do parlamentu, w których wzięło udział 13 milionów wyborców.

Stary parlament, według japońskich praw zasadniczych, miał być rozwiązany dopiero jesienią 1928 r.

Wcześniejse rozwiązanie starego parlamentu i rozpisanie wyborów do nowego parlamentu było wywołane decyzją rządu barona Tanaka do zwalczania opozycji.

Opozycja zwalczająca rząd barona Tanaka w poprzednim parlamencie, występowała coraz energiczniej i ostrzej i przygotowywała nawet wniosek o wyrażenie wotum nieufności temu rządowi. Na 422 posłów parlamentu rząd barona Tanaka był popierany tylko przez 189 posłów, natomiast 222 posłów należało do opozycji. Rząd barona Tanaka jedynie wyjście w tej sytuacji znalazł w rozwiązaniu parlamentu, (co miało miejsce w styczniu b. r.), i w rozpisaniu nowych wyborów, w nadziei uzyskania większości w nowym parlamencie.

To też cała walka wyborcza była prowadzona między popierającą rząd barona Tanaka partią p. n. „Seinkai” a opozycyjną partią „Minseitō” przyczem każda z tych partii dążyła wszelkimi środkami do zdobycia bezwzględnej większości w nowym parlamencie.

Zwyciężyła w walce wyborczej partia rządowa, która zdobyła 228 mandatów. Opozycyjna zaś partia zdobyła 214 mandatów. Ponadto japońska partia socjalistyczna, która po raz pierwszy wzięła udział w wyborach, zdobyła 5 mandatów.

Zwycięstwo rządowej partii „Seinkai”, którą według europejskich pojęć można było określić jako konserwatywną, oznacza, że program obecnego rządu japońskiego bar. Tanaka żadnym zasadniczym zmianom nie ulegnie.

Program tego rządu w najbardziej zasadniczych swoich podstawach da się ująć w następujących tezach: rozwój przemysłu i handlu japońskiego, oraz aktywny stosunek polityki japońskiej w sprawach chińskich, posunięty tak daleko, iż w razie potrzeby możliwa jest nawet okupacja kilku prowincji chińskich.

W stosunku do Rosji sowieckiej zwycięstwo rządu bar. Tanaka oznacza wielką przeszkodę w szerzeniu nieporządków i agitacji komunistycznej w Chinach, czemu rząd ten posiadając już obecnie poparcie większości parlamentu przeciwstawia się energicznie.

Pozatem w polityce na Dalekim Wschodzie prawdopodobnie większych zmian nie będzie.

Poważne znaczenie w polityce międzynarodowej ma kwestja stosunku polityki zagranicznej Japonii do Anglii i Ameryki.

W tej chwili trudno jest jednak przewidzieć, jakie w tej dziedzinie nastąpią zmiany. (Lit.)

Z Rosji Sowieckiej.

Odsłonięcie pomnika Roentgenowi w Leningradzie.

LENINGRAD, 24.II, (kor. własna). W Leningradzie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika niemieckiemu uczoneму — wynalazcy promieni X — Roentgenowi. Poseł niemiecki Z. S. R. R. hr. Brokdorf-Ranzau na uroczystości tej nie był obecny.

Przygotowania do obchodu 10-lecia czerwonej armii.

Wobec zbliżającej się uroczystości 10-lecia czerwonej armii ostatnio na terenie Z. S. R. R. prowadzi się olbrzymią agitację za pomocą prasy, korespondentów, związków robotniczych miejskich i wiejskich mającą na celu uwidocznić zdobycze moralne i socjalne Sowietów w przeciągu ubiegłego 10-lecia.

Organizują się lotne oddziały agitatorów „koczujących” z jednego rejonu do drugiego, rozrzucające całe masy agitacyjnej bibuły i fotografii z życia czerwonej armii i floty.

Przedsięwzięto najdalej idące organizacje we wszystkich większych miastach — mityngów, zebrań, teatralnych i kinematograficznych przedstawień — oczywiście bezpłatnych — radio — koncertów na ulicach i odczytów.

W całym szeregu miast będą urządzone igrzyska wojenne dla zobrazowania walk czerwonej armii z t. zw. „Białymi” w okresie lat 1917 — 1920. Podobną akcję prowadzi z polecenia władz mińskich „Komsomol” tuż przy granicy polskiej. Straż graniczna sowiecka od czasu do czasu przerzuca na stronę Polski znaczną ilość bibuły propagandowej poświęconej czerwonej armii.

Według krążących pogłosek w dniu święta 10-lecia czerwonej armii w okręgu mińskim odbędą się manewry zimowe, oddziałów B. S. R. R. Uroczystości armii sowieckiej będzie jednocześnie olbrzymią manifestacją podkreślającą zwycięstwo Stalina nad opozycją i ma posłużyć do ugruntowania obecnego ustroju w Sowietach.

Mimo wszystko G. P. U. mińskie otrzymała szczegółową instrukcję i wszelkie poczynania opozycji zdusiła ma ogniem karabinów maszynowych.

Ludność do zarządzeń władz sowieckich odnosi się b. sceptycznie.

Silne lotnictwo — to potęga państwa

Z Białejrusi Sowieckiej

Okręgowy zjazd „Osowiachimu” w Mińsku.

MIŃSK, 28.II, (kor. własna). W Mińsku odbył się okręgowy zjazd 450 przedstawicieli org. „Osowiachimu”. Wielką mowę o znaczeniu przysposobienia wojskowego w życiu Z. S. R. R. i znaczeniu Osowiachimu w sprawie przysposobienia wojskowego wygłosił dowódca Białoruskiego Okręgu Wojskowego — Jegorow.

Organizacja „Osowiachimu” okręgu Mińskiego liczą obecnie 32 tys. członków. Dla ćwiczeń w strzelaniu, urządzono 327 kompletnych strzelnic.

W roku ub. urządzono ćwiczenia wojskowe dla większej ilości członków, gazów bojowych i t. d.

„Powodzenie” sow. pożyczki włościańskiej na Białejrusi sow.

MIŃSK, 28.II, (kor. własna). Według otrzymanych wiadomości w poszczególnych okręgach Białejrusi dotychczas zrealizowano saledwie 9 proc. przydzielonych obligacji, 100 milionowej pożyczki włościanom. Mimo olbrzymiej agitacji, chłopci białoruscy są zupełnie obojętni dla „kolosalnych” wygód jakie przynosi nowa pożyczka i nie spieszą się z rozwiązywaniem sakiewek dla swojej socjalistycznej ojczyzny.

Z ZAGRANICY.

Prasa francuska o incydencie w St. Gothard.

PARYŻ. (Pat.) Dzienniki poświęcają wiele miejsca sprawie incydentu w St. Gothard, zgodnie określając postępowanie Węgier, jako skandaliczne. „Journal” widzi w stanowisku Węgier nowe przyznawanie się do winy. „Echo de Paris” — prawdziwą prowokację „L Oeuvre” — stwierdza, że przewodniczący Rady Ligi Narodów Ceng-Loh zwrócił się do Węgier z prośbą o wstrzymanie sprzedaży karabinów maszynowych. Ceng Loh oświadczył wczoraj popołudniu przedstawicielowi „Matin”, że przed przystąpieniem do jakiegokolwiek akcji w tej sprawie należy poznać poglądy większości członków Rady Ligi. Rozmowa, jaką odbył on wczoraj rano z Briandem utwierdziła go w tem zapatrywaniu.

Mussolini o przyszłych rokowaniach francusko-włoskich.

PARYŻ. (Pat.) „Petit Journal” donosi z Rzymu, iż Mussolini oświadczył w wywiadzie, że w związku z przyszłymi rokowaniami francusko-włoskimi nie należy mniemać, iż Francja będzie musiała ponieść wszelkie koszty ugody, podczas gdy Włochy nie dadzą nic wzamian. Żadne z zagadnień, które mają być omawiane nie wydaje się niemożliwym do rozwiązania, ponieważ Włochy nie będą obstawały przy żądaniu rewindykacji terytoriów. Przedmiotem obrad będą przedewszystkiem układu dwustronne oraz porozumienie oparte na wzajemnym stosunku stron.

CAŁE

Ziemie

Wschodnie

głosują na listę

Nr. 1

SPORT.

Anglia występuje w Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Związki piłkarskie Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii wystąpiły w Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA), naskutek zamiaru Federacji przyznania uczestnikom piłkarskiego turnieju na Olimpiadzie odszkodowania pieniężnego za utrzymywanie i straty, jakie zawodnicy mogliby ponieść wskutek opuszczenia swych miejsc pracy, a więc biurow urzędów i t. p.

Kolosalny napływ publiczności na mecze piłkarskie w Anglii.

Jak wielką frekwencją cieszą się mecze piłkarskie w Anglii, za dowód może posłużyć fakt, że na ostatnich ośmiu meczach, w których zawodnicy angielscy rozgrywają pułch, było 420.000 osób widzów. Dochody za bilety wejścia przyniosły 30 tys. funt. szterli.

Jeżdżcy na Olimpiadzie w Amsterdamie.

Do zawodów hipicznych na Olimpiadzie w Amsterdamie zgłosiły już jeźdźców następujące państwa: Czechosłowacja, Francja, Belgia, Szwecja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Norwegia, Holandia, Węgry, Szwajcaria, Austria i Portugalia.

Towarzystwo Łowieckie Woj. Wileńskiego.

Nowowydane prawo łowieckie, stanowiące wyczerpujący kodeks łowiecki nie tylko zakrojony na miarę nekulturalniejszych państw zachodnich, lecz nawet, pod pewnymi względami, przewyższający ustasie, stało się bodźcem dla pracy na polu rodzinnej kultury łowieckiej. A praca w tej dziedzinie, szczególnie u nas, na obszarze województw wachodnich jest sprawą pilną i palącą, gdyż właśnie tu u nas kultura łowiecka była dotąd na szarym końcu wysiłków i poczyniń społecznych.

Istniejące u nas dotychczas towarzystwa i kółka łowieckie, jakkolwiek zawierały w swych statutach dużo pobożnych postanowień o „krzewieniu etyki myśliwskiej”, o „ochronie zwierząt”, o „zwalczaniu kłusownictwa” i t. d., jednak w praktyce — co zresztą jest tajemnicą publiczną — nie robiły prawie nic dla podniesienia poziomu kultury łowieckiej, a działalność swoją ograniczały li tylko do wydzierżawiania terenów łowieckich i do uprawiania polowania na tych terenach.

Stan taki trwał do grudnia roku ubiegłego to inicjatywę p. Bolesława Świętozkiego, znanego dobrze nie tylko w Wilnie, lecz i w Polsce całej myśliwego, przyrodniczego i autora wielu dzieł i monografi myśliwskich, zawiązało się „Towarzystwo Łowieckie Województwa Wileńskiego”. Nowopowstałe Towarzystwo Łowieckie — w przeciwieństwie do innych działających u nas towarzystw łowieckich — postawiło sobie za zadanie naczelne i jedyne krzewienie kultury łowieckiej t. j. obracania wszelkich dochodów (w tej liczbie dochodów ze składek członkowskich) wyłącznie na cele kultury łowieckiej. Z licznych i szeroko zakrojonych zadań T-wa należy wymienić: delegowanie przedstawicieli do władz wojewódzkich i powiatowych dla informowania o biegu spraw łowieckich i utrzymywania stałego kontaktu z temi władzami; gromadzenie funduszu dla wydawania nagród policjantom i osobom prywatnym za zwalczanie kłusownictwa i nielegalnego handlu zwierzętami; działalność programową (wydawnictwa, konkursy, wystawy) i t. d.

Statut T-wa dopuszcza co prawda tworzenie się w łonie T-wa i pod jego nadzorem t. zw. „kółek terenowych” t. j. kółek dzierżawiących tereny i polujących na nie, lecz T-wo, jako takie, jest stowarzyszeniem bezinteresownym i dochody T-wa w żadnym razie nie mogą być obrócone na dzierżawienie terenów.

Dzięki poparciu wojewody wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza, który objął protektorat nad T-wem, Towarzystwo Łowieckie Województwa Wileńskiego już obecnie — w drugim miesiącu swego oficjalnego istnienia — rozwinięło intensywną działalność. Miarą zainteresowania się społeczeństwa nowopowstałym T-wem niech posłuży fakt, iż T-wo już obecnie — w zaczątku swego istnienia — liczy przeszło 100 członków i to nie tylko z pośród mieszkańców województwa wileńskiego, lecz również Nowo-

gródzkiego, Polesia, a nawet województw zachodnich.

Zarząd T-wa Ł. W. W. stanowią pp. Bolesław Świętozki (prezes), Marjan Hoppen, Józef Lastowski, Michał Pawlikowski (członkowie), Roman Ruciński i Włodzimierz Korsak (kandydaci zastępcy).

Adres T-wa: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 42, tel. 1084 (miesz. p. Lastowskiego). Składka członkowska wynosi rocznie 17 złotych.

O Stanisławie Przybyszewskim.

(Odczyt prof. Kolbuszewskiego w auli Śniadeckich U. S. B.).

W dusznej przygniatącej atmosferze schyłku pozytywizmu, w zaśniętym środowisku przepojonego plaskim, pozytywnym, zachwytów światoburczych hasel, ideł, ogłaszających cios w łeb wszechwładnej prudencji...

To Przybyszewski.

Zjawił się w okresie przełomowym; pragnącym nowych drogowskazów — dał je. Zaważył — jak — tysiące razy to stwierdziły najtęże plóra w Polsce.

Prof. Kolbuszewski dość zwięźle, a jednocześnie barwnie skreślił charakterystykę genialnej postaci budziela i twórcy Młodej Polski. Wielkie serce, fantazja wybujała, bystry umysł, burzliwy temperament — a nade wszystko, raz jeszcze — wielkie serce, potężnie milujące.

Ziemia ojczyzna... To jedno z najpotężniejszych Jego umiłowań.

Niosł wyzwolenie sztuki z utylitarystm, z materialistycznych pęt wyzwał duszę. Ostatni zwalczał nieustannie, to jedna z przyczyn jego nieprzejawnego stanowiska wobec socjalizmu. Odstrecał go odtegoż, jak sam mówił, „naiwne, prostacko materialistyczne pojmowanie historii przez Marksa, adwokacko-kretackie Kautskiego...”.

Analogicznie określał Bebla, Lassalle'a i innych przywódców i teoretyków socjalizmu.

Odczyt pełen był interesujących analiz i trafnych syntez. Ujęty w piękną formę wywarł głębokie wrażenie na liczne, intensywnie słuchające audytorium. Z dużą wyrazistością zarysowała się w umysłach zebranych wielka, a tragiczna postać Tego, co tak wiele ukochał.

Po prelekcji p. Karbowski z Reduty przeczytał bardzo pięknie dwa wyjątki z dzieł Przybyszewskiego.

S. K.

Głosuj na listę

Nr. 1

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Piąty dzień rozprawy.

Piąty dzień rozprawy sądowej przeciwko 56 ciu członkom Białoruskiej Rob.-Włośc. Hromady poświadczony został badaniem świadka *Marjana Jasińskiego* b. naczelnika Okręgowego Urzędu Śledczego w Białymstoku.

Po wznowieniu przewodn. sądowego przewodniczący ogłosił decyzję Sądu odnośnie reasumpcji decyzji w sprawie powołania dodatkowych świadków. Decyzja ta, sformułowana odnośnie do poszczególnych wniosków obrońców, domagających się bądź to powołania świadków, bądź też wystąpienia im awizacji, zredagowana została w 12-tu punktach. Niektóre wnioski zostały uwzględnione, niektóre oddalone, w zależności od tego, czy Sąd uznał zeznania wskazanych przez obronę świadków, mające istotne znaczenie dla sprawy.

Oskarżeni *Okińczycy* i *Burszewicz* zapytują Sąd, czy podania ich w podobnej sprawie, wysłane do więzienia w ubiegłą niedzielę zostały już rozpatrzone, na co przewodniczący oświadcza, że do Sądu dotychczas podania te nie wpłynęły.

W dalszym ciągu posiedzenia Sądu przewodniczący odczytuje pisma kilku świadków, usprawiedliwiających ich absencję. Na wniosek *mec. Abramowicz* Sąd postanawia wysłać tym świadkom, obecnie chorym, ponowne wezwanie na jeden z dalszych terminów.

Sąd przyjmuje przysięgę od świadka *M. Jasińskiego*, który następnie zeznaje. Świadek, jako oficer policji politycznej, zaraz po likwidacji K. P. Z. B. w Białymstoku delegowany został do więzienia, gdzie osadzony został jeden z aresztowanych przy likwidacji komunistów — *Guryn*.

Guryn początkowo odmawiający zeznań sam poprosił o rozmowę z oficerem policji, któremu mógłby złożyć — jak sam twierdził — rewelacyjne zeznania.

Prokurator delegował do niego św. *Jasińskiego*. W przeciągu 3 miesięcy trwały rozmowy aresztowanego *Guryna* ze świadkiem i w rezultacie wyszły na jaw rzeczywiste rewelacyjne informacje.

Św. *Jasiński* mówi szczegółowo o roli Kominternu i Krestinternu przy powstaniu B.W.R.H.

Zdaniem świadka na jednym z posiedzeń Kominternu zapadła uchwała stworzenia K.B.Z.B., oraz podkreślona została konieczność wykorzystania dla celów rewolucji światowej mniejszości narodowych w Polsce. Wobec tego, że masy włościańskie odnosiły się z dużą dozą nieufności do roboty partyjnego konspiracyjnej, postanowiono stworzyć legalne partie: N.P.Ch., B.W.R.H., P.P.S. lewicę, w których kierownicze stanowiska zajęliby zaufani ludzie Kominternu.

W 1925 r. odbyła się w Gdańsku konferencja, na której to konferencji, jak twierdzi św. *Jasiński*, opierający się na zeznaniach *Guryna*, był m. in. i *Taraszkiewicz*. Prócz *Taraszkiewicza* w ścisłym kontakcie z komunistyczną partią pracowali oskarżeni: *Rak-Michajłowski*, *Wołoszyn*, *Miotła* i *Ostrowski*. K.P.P. dawała przez K.P.Z.B. instrukcje kierownikom Hromady, a łącznikiem był oskarżony *Ostrowski*.

Strony zadają świadkowi pytania. Pierwszy zapytuje *prok. Rauze*, starając się wyjaśnić przy pomocy zeznań świadka antypaństwową działalność *Wołoszyna*, *Taraszkiewicza* i innych.

Padają pytania za pytaniami: *Prok. Rauze*. W jakim charakterze wszedł *Taraszkiewicz* do K.P.Z.B.? *Św. Jasiński*. Jako osoba zaufana Kominternu.

Prok. — Czemu należy przypisać silny rozrost Hromady?

Świadek. — Słyszałem o terrorze moralnym, demagogii, obietnicach zwolnienia od podatków i t. p. To musiało pociągać wieśniaka.

Prokur. — Czy stosowano tylko moralny terror?

Świadek. — Do *Guryna* strzelano po jednej z konferencji gdzie wyjaśnił on swo-

je oblicze secesjonisty KPZB.

Mec. Smiarowski. — Wiadomości te otrzymał świadek od *Guryna*, czy też zdobył je sam.

Świadek. — *Guryn* dał je, a ja potem sprawdziłem przez swoich ludzi.

Mec. Abramowicz. Świadek zeznał, że *Taraszkiewicz* należał do t. zw. „płatki” K. P. Z. B. — Co to była za organizacja?

Świadek. — Wiem z zeznań *Guryna*, że *Taraszkiewicz*, *Cwiętkow*, *Kaplan*, *Bobrowicz* i *Marciniak* tworzyli ten komitet pięciu.

Mec. Abramowicz. — Więc „płatka” to była już w okresie istnienia Hromady.

Świadek. — Tak.

Mec. Smiarowski. Czy władze polityczne wiedziały w grudniu 1926 r. o wewnętrznych politycznych kierunkach Hromady?

Świadek. — Tak.

W dalszym ciągu oskarżeni *Taraszkiewicz*, *Ostrowski* i *Rak Michajłowski* zadają szereg pytań.

W toku składania tych zeznań św. *Jasiński* rzuca w stronę ław oskarżonych: — „*Guryn* mówił mi, że i do napadu na *Siołpce* Komintern dołożył ręki”.

Osk. Rak-Michajłowski — zeznał pan już, że akcja antypaństwowa nie była prowadzona przez Hromadę.

Świadek. — Nie. Sam pan niejednokrotnie wzywał do tego na wiecach.

Przewodniczący zarządza tajność obrad, celem odczytania znajdującego się w aktach sprawy sprawozdanie z wiecu, gdzie w obraźliwych słowach mówiono o osobach Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Następuje przerwa obiadowa.

Po przerwie składają wyjaśnienia oskarżeni *Wołoszyn* i *Miotła*.

Pierwszy w sprawie uczestnictwa jego na zjeździe w Białymstoku, gdzie według zeznań św. *Jasińskiego* wyniósł pod paltem bibułę agitacyjną, przygotowaną do rozrzuca — w czym przeszkodziła policja — drugi w sprawie awantury na zjeździe w Berezowie.

Z kolei zeznaje świadek *Patreba*, autor listu pisanego do brata swego zamieszkałego na terenie ZSRR. W liście tym świadek prosi o przysłanie mu 500 zł. na wniesienie kary administracyjnej za udział w nielegalnym zebraniu.

W liście tym mówi się, że świadek „znajduje się obecnie wobec białego teroru, skazany za polityczną robotę Hromady”. I dalej: „zwróć się do wszystkich towarzyszy, abym nie potrzebował gnąć w więzieniu faszystowskim”.

W toku przesłuchiwania św. *Patreba* *prok. Kalapski* oznajmia Sądowi, że świadek ma już sprawę z oskarżenia go o przestępstwo z 102 art. K. K. oraz wskazuje na zeznania świadka składane u sędziego śledczego. Mówił on tam o kontakcie Hromady z K. P. Z. B. I o tym, że wszyscy hurtownicy byli członkami jacek.

Przewodniczący proponuje zbadanie św. *Duka* na co strony wyrażają zgodę. Będąc u Szulgi poznał *osk. Nikiforowski*, który namawiał go zapisać się do Hromady, przyczem wspominał o połączeniu się z Białorusią sowiecką co będzie korzystne dla wszystkich.

Szulgowi mówił, że na wiosnę ma być powstanie. Obaj oni z polecenia *osk. Nikiforowskiego* przynosili z Rosji paczki.

Następny z kolei świadek *St. Wasilewski*, aspirant policji politycznej m. Wilna mówi szczegółowo o powstaniu Hromady na terenie m. Wilna i jej działalności.

Stwierdza kontakt Hromady z lewicą PPS, na czele której stali komuniści. *Okińczycy* byli tu łącznikami.

Świadek stwierdza, że Hromada zwróciła dużą uwagę na rozszerzenie prasy. Wydano na ten cel 190 000 zł. w okresie czerwca 1925 — do likwidacji Hromady.

Prasą kierował *Łuckiewicz*, nad którym czuwał stale cenzor z ramienia Kominternu, jak *Łeginowicz*, *Guryn* i inni.

Z powodu późnej pory i zmęczenia świadka sprawę odroczone do g. 9 ej rano dnia następnego.

Z Reduty.

„Zaczarowane Koło”, baśń dramatyczna
Lucjana Rydla.

Fantazja *Lucjana Rydla* mogłaby i dziś jeszcze w odpowiedniej przeróbce być użyta jako libretto do opery, osnutej na „ludowych” motywach. Gdyby podjął się tego zadania utalentowany kompozytor — zyskalibyśmy w niezbyt bogatej u nas literaturze operowej dzieło ciekawe. W formie obecnej — to jest bez muzyki i śpiewów (jeśli nie brać pod uwagę niewystarczającej w tym wypadku fujarki i dzwonów) — zacięciem może „Zaczarowane Koło” tylko w tym wypadku, o ile teatr przystępujący do wystawienia na swej scenie tej baśni — zdoła się na własną koncepcję w inscenizacji.

I tak się stało: inscenizacja utworu *Rydla* w Reducie wypadła oryginalnie i ciekawie, a w obrazie pierwszym i czwartym wywiera wrażenie wręcz potężne. Pomysłowość ta została posunięta bardzo daleko, gdyż urozmaicono widowisko eksperymentem, który polega na ukazaniu widziwiska czynności towarzyszących zmianom dekoracji. Po pierwszym akcie kurtyna nie opada, jeno na scenie zjawiają się robotnicy i technicy, las nawinięty (dosłownie) na drgi idzie w górę, a na to miejsce wjeżdża „sala w zamku wojewody” razem ze stołami, zbroją i t. p. W ten sposób widz ma sposobność ujrzeć sceny od strony kulis, co naogół dostępne jest tylko dla nielicznych wybrańców.

Całość sztuki wyrażająca naderzwyczaj starannie: wśród wykonawców szczególne uznanie należy się *Chmielewskiemu* za pyszne, demoniczne szlachcika *Borutę* i *Pagowskiemu* za *Dziadka* leśnego, zachwycającego swą groteskową niesamowitością.

T. Ł.

Rozkład endecji.

Endecja znajduje się w okresie rozkładu. Powstrzymywana ostatkiem sił jednością partii, tak niedawno jeszcze potężnej pęką, łamie się szeregi. Było tajemnicą polityczną, że u samej góry, wśród kierowników narodowej demokracji zarysowały się głębokie różnice.

Nie pomogły jednak najgorliwsze wysiłki, mające na celu zażegnanie rozłamu, przynajmniej do czasu przeprowadzenia wyborów. W ostatnich dniach dokonano się rzecz, która w procesie obumierania stronnictwa wszechpolskiego stanowi ważny etap.

Nastąpiła secesja i to nie była jaka. *Antoni Sadzewicz*, redaktor „Gazety Warszawskiej”, był poseł z ramienia Związku Ludowo-Narodowego opuścił swych towarzyszy politycznych, a za nim poszli *Stęcki*, *Orliński*, *Peretiakowicz*, *Skrudlik*. Same tuzy, filary, czołowe figury.

Wysilił zatrasnawszy głośno drzwi za sobą. To, co dotąd utrzymywali przeciwnicy endecji, powiedzieli o niej na odchodem: „wczoraj jej wodzowie. „Obóz narodowy znajduje się w ciasnym, dusznym i ślepych zaułku, w którym pobyt staje się dla każdego, kto pragnie żyć i pracować dla Polski, niemożliwy”.

Zastanawiające zaiste, że tak późno doszli do rozważania tej prawdy, którą oddawna głoszą rzecznicy rzetelnej pracy około dobra państwa. Takie ślepi nie widzą, że walczący pod hasłem „Polska endecja, albo żadna” narodowi demokraci uprawiają najgorsze szkodnictwo, szerzą anarchię, podkopują u podstaw byt państwa, zakazają życia politycznego.

Dziś, gdy luendecja znalazła się w najzupełniejszym osłabieniu, w chwili szturm na ostatnie szafce broniowej jeszcze twierdzą oburczytym i politycznym znieprawienia, zdolne do refleksji osobniki opuszczają obóz nawiedzony zarazą. Wycofują się, widząc nieuchronną katastrofę.

Secesja *Sadzewicza* i towarzyszy jest dla *Dmowszczyzny* ciosem zbliżającym „obóz narodowy” do politycznej śmierci. Jej przyspieszenie jest warunkiem uzdrowienia państwa.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6. 140

Z całej Polski.

Zgon dziennikarza.

KRAKÓW. 28. II. (Pat.) Zmarł tutaj *Włodzimierz Zawadzki* b. długoletni współpracownik „Gazety Narodowej”, później „Czasu”, a ostatnio referent prasowy „Eksploatacji Soli Potasowych” w Łwowie. Zawadzki zmarł w wieku lat 65.

Za zdradę główną.

KRAKÓW, 28. II. (Pat.) W sądzie okręgowym karnym w Krakowie zakończyła się rozprawa przeciwko *Berkowi Grosfeldowi*, agentowi handlowemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Grosfeld, który do winy się nie przyznał, został na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazany na dwa i pół roku ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami.

Pożar w Państwowym Banku Rolniczym.

WARSZAWA, 28. II. (Pat.) W nocy z 27 na 28 b. m. w nowobudującym się gmachu Państwowego Banku Rolnego powstał pożar, jak można przypuszczać wskutek krótkiego spicia w przewodach świetlnych, doprowadzonych dla wykończenia robot kominiarskich w górnej części frontonu. Spaliły się rusztowania osłaniające górną część frontonu, dach na tej części frontonu oraz uszkodzona została część licówki kamienniej. Ze względu na ubezpieczenie Państwowego Banku Rolnego strat nie poniesie. Pożar ten nie wpłynął na termin przeniesienia Państwowego Banku Rolnego do nowego budynku. Dziś już w godzinach rannych był na budowie p. minister reform rolnych *Staniewicz* oraz wiceprezes Banku Rolnego *Boguszewski* i naczelny dyrektor *Stanisławski*.

Cena węgla i cukru nie będzie podniesiona.

WARSZAWA, (Pat.) W jednym z dziesięciu pism porannych warszawskich ukazała się informacja, jakoby p. minister Przemysłu i Handlu na ostatniej konferencji gospodarczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 22 i 23 b. m. oświadczył, że ceny węgla i cukru zostaną wkrótce podniesione. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, gdyż p. minister Przemysłu i Handlu żadnych oświadczeń w sprawie podwyższenia cen nie składał.

Popierajcie przemysł krajowy.

Głosuj na listę

Nr. 1

Ceny w Wilnie z dn. 28-go lutego 1928 r.

W hurcie.

Ziemliopłody:	
Żyto za 100 kgr.	40—42
Owies	38—40
Jęczmień browarowy	39—41
„ na kasze	36—39

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ tyńska 50 proc.	65—75
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ grecka	80—100
„ jęczmienna	75—85
chleb żytniowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.40—0.43
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.30—2.60
baranina	2.20—2.60
wieprzowina	3.00—3.50
D r o b i:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta	2.50—4.00
kaczki żywe	5.00—6.00
kaczki bite	4.00—6.00
gęsi żywe	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.60
„ kraj. 2 gat.	3.70—4.20
smalec wieprzowy	4.60—4.90

Ceny rynkowe.

Oleje:	
liniany	2.70—2.80
kokosowy	2.60—2.70
makuchowy	50—57
R y b y:	
lini żywe za 1 klg.	4.50—5.00
lini śnięte	3.50—4.00
karasie żywe	3.50—4.00
karasie śnięte	2.00—2.70
szczupaki żywe	4.00—4.50
szczupaki śnięte	3.20—3.80
okonie żywe	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za 1 litr	0.50—0.55
śmietana za 1 litr	2.20—2.60
„ 10% tłuszczu	1.50—2.20
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	5.50—6.00
masło deserowe	7.00—7.50

Giełda warszawska z dn. 28. II. b. r.

C Z E K I:

Holandia	358.90—358.00
London	43.50—43.30
Nowy-Jork	8.90—8.80
Pariz	35.085—35.05
Praga	26.415—26.35
Szwajcaria	171.72—171.29
Wiedeń	125.55—125.24
Włochy	47.26—47.14

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	73.00
Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego	
oraz listy Banku Rolnego.	94.
8% ziemskie	83.00
8% warszawskie	79.50—79.50
5% warszawskie	63.50—64.50

A K C J E:

Bank dyskontowy 136. Zachodni 31. Handlowy 123. Polski 149.25. Spółka Zarobk. 89.50. Kijewski 75. Elektryczna w Dąbrowie 72.50.

B. pos. Szapiel skazany na 6 lat c. więzienia.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpatrywana była sprawa b. pos. *Antoniego Szapiela*, oskarżonego z art. 102 K. K.

B. pos. A. Szapiel został skazany na 6 lat c. więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Aresztowanie komunisty.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa w Oszmianie aresztowały niejakiego *Polasa* kandydata listy Nr. 18 na powiat oszmiański.

Ujęcie kółportera bibuły komunistycznej.

W dniu wczorajszym na ul. Nowogrodzkiej uisłował rozpowszechniać agitacyjną bibułę komunistyczną niejakiego *Icka Chełszteda*, który

Defraudacja w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Jak się dowiadujemy, onegdaj kasjer biłotowy na stacji Czeremchy niejak *Grzegorz Switalski* dokonał defraudacji na sumę 1742 zł.

Przeprowadzona rewizja ujawniła brak w kasie wymienionej sumy, co pociągnęło za sobą

aresztowanie *Switalskiego*. Badany przez władze śledcze *Switalski* przyznał się do malwersacji, tłumacząc się ciężkimi warunkami materialnymi.

Oryginalna agitacja „Wyzwolenia”.

Donoszą nam, iż przywódca „Wyzwolenia” pos. *Putek* na wiecach w dość oryginalny sposób zwraca się do swych wyborców. Namawia swych słuchaczy, by tych, którzy przeciwko nam będą

występowali walić w mordę”. Jeśli zaś będą walczyli o odpowiedzialność — mówi p. *Putek* — jeśli z tego powodu wynikłyby jakieś koszty, to ja je pokryję”.



Sroda 29 lutego.

Dziś: Juliana.

Jutro: Romana.

Wschód słońca — g. 6 m. 18

Zachód — g. 16 m. 50

METEOROLOGICZNA

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 28. II. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 779. Temperatura średnia — 3° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający — cisza. Pochmurno. Minimum na dobę — 4° C.

Tendencja barometryczna — bez zmian.

MIĘSKA.

— Z podróży wiceprezydenta Czyża do Warszawy. Przed kilku dniami powrócił z Warszawy wiceprezydent miasta p. W. Czyż, który w czasie swego pobytu w stolicy zwiedził niektóre obiekty miejskie, zaznajamiając się z kosztorysami budowy rzeźni miejskiej i domów robotniczych.

Niezależnie od powyższego wiceprezydent Czyż przeprowadził na miejscu pertraktacje z Bankiem Gospodarczym Krajowym w sprawie uzyskania długoterminowej pożyczki w sumie 1 i pół miliona złotych na inwestycje wodociągowe i roboty budowlane w inwestycjach miejskiej. Pożyczka ta ma być udzielona m. Wilnu w siedmio-procentowych obligacjach tego Banku.

— Posiedzenie miejskiej komisji Opieki Społecznej. W czwartek 1 marca b. r. odbyło się w gmachu Magistratu m. Wilna posiedzenie miejskiej komisji Opieki Społecznej.

Na porządku dziennym szereg spraw związanych z udziałem subsydjów rozmaitych rodzajów instytucjom o charakterze kulturalno-oświatowym i dobroczynnym. (s)

SKARBOWA

— Projekt zniżenia podatku obrotowego od sprzedaży wyrobów tytoniowych. Jak się dowiadujemy, wśród obojętnych czynników powstał projekt zniżenia podatku obrotowego od sprzedaży wyrobów tytoniowych. Podatek ten byłby pobierany przy obliczaniu prowizji udzielonej hurtownikom względnie detalistom, co byłoby z wielu względów bardziej dogodniejsze dla kupiectwa.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata plakatów przedwyborczych. W dniu wczorajszym Komisariat Rządu na m.

WOJSKOWA

— Awansy w garnizonie wileńskim. Sąd Okręgowy w I Wydziale Karnym zatwierdził na ostatnim swem posiedzeniu konfiskaty nałożone w swoim czasie przez Komisariat Rządu na m. Wilno na 1) czasopismo białoruskie „Sielskaja Niwa” Nr. 15, 2) odezwę Związku Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, 3) czasopismo wydawane przez b. sen. *Bohdanowicza* p. t. „Prawosławna Białoruś” Nr. 4, przyczem b. sen. *Bohdanowicz* pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

— Odprawa dowódców pułków. Dowódca O. K. III gen. *Litwinowicz* w okresie od 27 b. m. do 1 marca b. r. zwołał do Grodna na odprawę wszystkich dowódców pułków, stacjonujących na terenie D. O. K. III.

— Kiedy można odwiedzać żołnierzy. Władze wojskowe wydały ostatnio zarządzenie normujące sprawę odwiedzania żołnierzy przez osoby cywilne. W myśl nowego zarządzenia odwiedzać można codziennie w świetlicach poszczególne pułki pomiędzy godziną 12-tą a 13-tą.

Z UNIwersYTETU.

— Powseczne wykłady. Jutro we czwartek dn. 1-go marca odbędzie się w Sali Ś

Artysta-fotograf

Antoni SkurjałPRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. KRÓLEWSKĄ 3.

388-4

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Walne zebranie Koła Prawników. Dziś o godz. 19 w sali III U. S. B. odbędzie się walne zebranie Koła Prawników studentów U. S. B. Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu i Kom. Rew., wybór nowych władz, kwestia odznaki członkowskiej, zmiany statutu, wolne wnioski. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej z oznaczeniem opłaconych składek.

— „Czwartek”. Wieczory dyskusyjne, urządzane na czwartkach, zaczynają już rzeczywiście odgrywać pewną rolę wychowawczą, pobudzając do myślenia, w kierunku ustosunkowywania się do wszelkich przejawów życia społecznego, niekiedy nieznanych nawet akademickim. Dowodem tego będzie jutrzejszy wieczór, z tematem „Sensacja w życiu, w literaturze, w teatrze i w kinie”. Wstęp dla akademików, jak zwykle, wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zjazd Delegatów Rad Pedagogicznych Szkół Zawodowych Okręgu Wileńskiego. Dnia 2 marca r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się Zjazd Delegatów Rad Pedagogicznych Szkół Zawodowych Okręgu Wileńskiego w lokalu Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej (Wileńska 10) w sprawie utworzenia Związku Nauczycieli Szkół Zawodowych całej Polski. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strejk pracowników szewskich trwa. Mimo krzącących pogłoszek o likwidacji strejku szewców wileńskich, strejk ten trwa w dalszym ciągu i obejmuje około 2000 pracowników szewskich. Strejkujący żądają nie jak podawaliśmy 15 proc., ale 50 proc. podwyżki płac zarobkowych.

Dotychczasowe pretensje właścicieli sklepów obuwia z szewcami nie doprowadziły do żadnych rezultatów, jednakże prawdopodobnie obie strony pójdą na znaczne ustępstwa.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Naukowe posiedzenie Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. W czwartek, dn. 1 marca r. b. o godz. 7 i pół wieczorem w sali Tow. Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie Oddziału Wileńskiego Polsk. Tow. Przyrodników im. Kopernika z referatem Prof. Dr. J. Alexandrowicza p. t. „Zagadnienie geniuszu w genetyce”.

Goście mile widziani. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Stowarzyszenie „Komora Chleba”. Wczoraj odnośnie władze administracyjne otrzymały do zarejestrowania statut nowopowstałego

w Wilnie stowarzyszenia pod nazwą „Komora Chleba”. Stowarzyszenie ma na celu niesienie pomocy żywnościowej dla ubogiej ludności żydowskiej.

RUCH STRZELECKI.

— Zawody marszowe Zw. Strzeleckiego. Zgodnie z zapowiedzią Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego zorganizowała w dn. 26.11. b. r. eliminacyjne zawody marszowe na dystansie 26 km., celem ustalenia reprezentacyjnej drużyny Okręgu na marsz Sulejówkę—Warszawa w dniu 19 marca. Zawody te cel swój osiągnęły w zupełności, gdyż skrupulatne badanie lekarskie i wyniki techniczne marszu, odbytego w stosunkowo bardzo ciężkich warunkach, wyłoniły cały szereg dotąd nieznanych „talentów” marszowych, którzy, poza starymi weteranami, wejdą do drużyny.

Do zawodów stanęło 20 zawodników z terenu m. Wilna, oraz powiatów święciańskiego i oszmiańskiego. Do mety przybyło 12 tu w następującej kolejności:

I Aleksander Jurewicz, ochd. Holszany 3:12'
II Władysław Pykało, ochd. Wilno 3:19'
III Aleksander Kowalewski, ochd. Ignalino 3:21'
IV Józef Garnys, ochd. Święciany 3:21:30'
V Wojciech Stecki, ochd. Święciany 3:24' i t. d.

Pierwszych trzech zawodników otrzymali nagrody, ofiarowane przez Komendę Okręgu, pozmiejszyszy przybyli do mety otrzymali wydawnictwo „V Marsz Szlakiem Kadrówki”.

NADESLANE.

— Bal—Maskowy. 2-go marca w Salach Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33-a odbędzie się wielki bal maskowy. 608

RÓŻNE.

— Podziękowanie. Centrala Opiek. Szkolnych składa serdeczne podziękowanie prasie i wszystkim osobom, które przyjmowały czynny udział w Bazarze Karnawałowym i balu, urządzonych na rzecz kolonii letnich oraz bursy dla młodzieży i sąw beinteresowną i umiejętą pracą przyczynili się do powodzenia powyższych antypryz.

Jednocześnie Centrala podaje do wiadomości społeczeństwa sprawozdanie z bazaru i balu. Dochód brutto z bazaru wynosił 4137 zł 59 gr., dochód 2030 zł 88 gr. Czysty dochód 2106 zł 71 gr. Dochód brutto z balu wynosił 2139 zł 80 gr., dochód 722 zł 08 gr. Czysty dochód 1412 zł 72 gr. Ogólny dochód z obydwóch imprez wynosi 3519 zł 43 gr.

— Z bazaru przemysłu ludowego w Wilnie. Na zasadach spółdzielczości zorganizowany Bazar Przemysłu Ludowego w styczniu r. b. został właścicielem sklepu przy ul. Zamkowej 8, zajmowanego dotychczas przez firmę W. Mohl. Fundusz na wynajęcie lokalu sklepowego i zapoczątkowanie handlu na większą skalę uzyskała spółdzielnia przez zaciągnięcie pożyczki z funduszu państwowych, na ten cel przeznaczonych, a asygnowanych przez P. K. O. na podstawie weksli gwarancyjnych, żyrowanych przez szereg osób żywo zainteresowanych ideową sorawą popierania przemysłu ludowego. Podkreślić należy obywatelskie stanowisko dotychczasowych właścicieli lokalu, którzy mimo korzystnych ofert innych firm przeprowadzili z bazarem transakcję kupna bez żądania odstępnego i umożliwili w ten sposób ideowej instytucji uzyskanie lokalu w punkcie handlowo najkorzystniejszym i posiadającym już w Wilnie tradycję, które bazar nadal kontynuować będzie.

Oprócz samodzielników ludowych autentycznych, stanowiących główną podstawę handlu, posiada bazar na składzie domowe materiały na ubrania, płótna lniane, materiały i narzędzia tkackie, wyroby ceramiczne wileńskie kaszubskie i huculskie, a w trakcie są przeprowadzane transakcje w celu sprowadzenia także innych wyrobów ludowych z różnych stron Polski.

Z punktów zorganizowanych na prowincji napływają do bazaru tkaniny samodzielników w wielkich ilościach i w sztukach liczących do 30 m., tak, że można je obecnie nabywać na metry w dowolnych ilościach.

Spółdzielnia Bazar Przemysłu Ludowego jest jedynym w Wilnie magazynem, gdzie można nabywać wyroby ludowe autentyczne.

— „Uprzejmość” w kinie „Wanda”. Jest wezwyczuu wszystkich miast kulturalnych, że prasie są udzielane przez wszelkie instytucje widowiskowo-teatralne jak: teatry, kina i t. p. karty wolnego wstępu, by zadanie swe wyrazić opinii publicznej jako też i pewnej kontroli mogła tem łatwiej spełniać. Zwyczaj ten jest i w Wilnie. Każdy dziennik, zarówno jak i „Kurjer Wileński” ma takie passe-partout (dodajmy nawiasem, że nie do uprzejmości i zrozumienia tego przez właścicieli z, lub bez zastrzeżeń).

Leż, jak to się zdarza, korzystający bywa czasem narazem z różnych powodów na mniejsze lub większe, zależnie od kultury kierownika lub właściciela takiego przedsiębiorstwa, przykrości. Taką przykrość spotkał wczoraj jednego z naszych współpracowników, który właśnie chciał skorzystać z biletu kina „Wanda”.

Z powodu pełnej widoczności widowni (ze względu na jej szczupłość zresztą nie dziwnego), prawo wstępu zakwestionowano motywując t m, że, rzekomo, ktoś w dniu tym z biletu „Kurjera” już korzystał, co było zwyczajnym fałszem, gdyż bilet był u „poszkodowanego” od dwóch dni i nikt z niego nie korzystał.

Nie o to jednak chodzi. Ponieważ errare humanum est, być może kontrolerka niewłaściwie przedtem kogoś odznaczyła. Chodzi jednak o to, że współpracownik nasz spotkał się z ordynarną brutalnością bodej czy nie samego właściciela kina, który wyjaśniliśmy o co chodzi, zapominając już nie tylko o najprostszych i najwyraźniejszych, obowiązujących każdego jako tako wychowanego człowieka, zasadach grzeczności, ale nawet o wszelkiej przyzwoitości, z chował się jak azjata.

Ten stosunek owego pana przedstawia się w tem gorszym świetle, że wszędzie indziej spotykamy się zazwyczaj z dużą uprzejmością i grzecznością. Tylko brak tego kierownikom czy też właścicielom kina „Wanda”. A szkoda!

Ze względu na zrozumieliśmy pominąć tego milczenie nie możemy, pismużąc powyższe jak najsurowiej, zaznaczyć prztem, iż odtąd z takiej uprzejmości kina „Wanda” korzystać nie będziemy.

— Nowy sposób wyłudzenia pieniędzy. Od paru dni w kilku specjalnie na ten cel przeznaczonych budach, a także w niektórych sklepach pojawiły się t. zw. „automaty grzeczności” za pomocą których każdy wrzucając 20 gr. ma możność wyrobienia swojej grzeczności.

Oczywiście za każdym razem po wrzuceniu 20 gr. dzwinnym zbiegiem okoliczności wrzucający okazuje się zupełnie niedołężą i złapać leżącej kulki otwieranej żadną miarą nie może.

Skutkiem „niegrzeczności” 20 gr. idzie do kieszeni właściciela automatu grzecznych, którzy by kulkę złapali, a tym samym za doświadczeń, nic nie zapłacili, w rezultacie szeregu doświadczeń, okazuje się, że niema wcale.

Stwierdzić więc należy, że „automaty grzeczności” są przyrządami do wyłudzenia pieniędzy od naiwnych i należy przypuszczać, że Komisarjat Rządu zainteresuje się tą sprawą i ze swej strony nie zezwoli na prowadzenie tego nowego procederu.

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. „Zaczarowane koło”. Dziś o godz. 20-ej baśń dramatyczna w 5-ii obrazach Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”.

— Jutro w czwartek „Zaczarowane koło”.

— W piątek „Zaczarowane koło”.

— Przedstawienie szkolne „Zaczarowane koło”. W sobotę 3.11. b. r. o godz. 16-ej za zgodą Kuratorium Okr. Szk. Wil. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej baśni dramatycznej L. Rydla „Zaczarowane koło”. Zgłoszenia kot na bilety przyjmuje Sekretariat Reduty od godz. 10—14-ej i od 18—19.30 przyczem każda

szkoła otrzyma 10 proc. zamówionych biletów bezpłatnie dla najmłodszego ucznia.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. Dziś jutro ostatnie dwa razy nieśmiertelne dzieło G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

— Piątkowa premiera. W piątek po raz pierwszy grana będzie sztuka hiszpańska Jacinto Benavente „Zle kocha” laureata nagrody Nobla.

UWAGA: Z dniem 1-m marca r. b. ceny miejsc w Teatrze Polskim będą wynosiły od 20 gr. do 2 zł 50 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA 29 lutego.

16.40. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Rew. Polskich Spółdz. Roln. Z. Wileńskiej.

16.55. Kwadrans akademicki.

17.20. Audycja dla dzieci. „Podanie o św. Kazimierzu” opowie M. Mackiewiczowa.

17.45. „Estonia współczesna” odczyt z działu „Nasi sąsiedzi” wygł. prof. Szk. Nauk. Poln. w Warszawie Stanisław Gorzuchowski.

18.15. Koncert popołudniowy orkiestry 1 p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koseckiego. Koncert transmitowany będzie na inne polskie stacje.

19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.

19.35. Pogadanka radiotechniczna.

20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry pod dyr. Al. Sielskiego.

22.00. Komunikat P. A. T.

CZWARTEK 1 marca.

16.40. Komunikat harserski.

16.55. „Produkcja paszy” II cz. odczytu z działu „Hodowla” wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkiewicz.

17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw wygł. prof. Henryk Mościcki.

17.45. Audycja literacka, w wykonaniu artystów Reduty.

19.00. Gazetka radjowa.

19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.

19.30. „Panteizm i spirytualizm” II odczyt z działu „Poglądy na świat” wygł. prof. U. S. B. dr. Wincenty Lutosławski.

20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. Przemówienie ministra Czechowicza.

20.30. Transmisja z Krakowa. Koncert wokalny w 1 rocznicę istnienia stacji Krakowskiej.

22.00. Komunikat P. A. T.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1111 m.

ŚRODA 29 lutego.

12.00. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, oraz nadprogram.

16.00. Odczyt p. t. „Teatr ludowy” wygł. insp. Jędrzej Cieniak.

17.20. Odczyt organizowany przez Ministerstwo Komunikacji wygł. insp. Józef Śmiechowski.

18.15. Koncert popołudniowy. Transmisja z Wilna.

19.15. Rozmaitości.

20.00. Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów p. t. „O polityce finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego” wygłosi gen. Górecki.

20.30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego.

22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Na wileńskim bruku.

— Usiłowanie samobójstwa esencją octową. Usiłowała otruć się esencją octową S. Z. zam. przy ul. Końskiej 4. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego. Stan jej zdrowia obaw nie budzi.

— Zam. przy ul. Stowiańskiej 1, na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała targnąć się na swe życie i w tym celu wypita większą dozę esencji octowej. Pogotowie ratunkowe umieszcilo desperatkę w szpitalu żydowskim.

— Strzeż się złodziei w Urzędzie Pocztowym. W Urzędzie Pocztowym skradziono Samuela Karpiskiemu z kieszeni 1.500 zł. w gotówce

Na prowincji.

— Zabity drzewem. M-cy kol. Winogrady, gm. leonpolskiej udali się do lasu w celu pilowania drzewa. W pewnej chwili wskutek nieostrożności osób pracujących w lesie jedno z drzew padając rabiło Mikitę Protasę, lat 21.

— Kradzież z bufetu kolejowego. Na st. Rudziszki, na szkodę Ewarysta Tumńskiego skradziono z bufetu kolejowego produktu spożywcze i gotówkę na ogólną sumę 520 zł. Wszczęte niezłocenie dochodzenie przez organa P. P. poszukiwania doprowadziły do ujścia sprawy w osobie Bronisława Rudziszki stalego m-ca Wilna, ul. Grodzka 9. Skradzione produkty i pieniądze odnaleziono w całości i zwrócono poszkodowanemu. Rudziszka przekazano władzom sądowym.

— Wielki pożar. We wsi Osica, gm. wierzchniańskiej spłonęły 2 domy mieszkalne, 2 chlewy i 2 spichrze. Marji, Józefa i Ludjana Romanów. Straty wynoszą 5000 zł.

— Spłonął chlew z inwentarzem. Wybuchł pożar w zabudowaniach parafii rz.-kat. w Wołkowacie, w których to zabudowaniach zamieszkiwał organista Bronisław Szwarczewicz. Ogień strawił chlewy z inwentarzem żywym oraz dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 2000 zł.

— Pożar domu Witolda Kopcia. W maj. Szutki gm. chocięszczyckiej wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł pożar w domu Witolda Kopcia. D-m uległ całkowitemu zniszczeniu. Straty wynoszą 1500 zł.

Rozmaitości.**Sen wielkich ludzi.**

Ludzie, którzy mogą dobrze spać i nie są wrażliwi na to, co się dookoła nich dzieje, tłumaczą z zadowoleniem, że ten swój stan zawdzięczają czystemu sumieniu. Jak tam jest naprawdę, trudno stwierdzić, nieraz niewolno nawet takiego orzeczenia poddawać wątpliwości; faktem jest w każdym razie, iż wielu ludzi zasnąć może o każdym czasie i w dowolnym miejscu.

Wielki wódz Francji, marszałek Foch, oświadczył kiedyś dziennikarzowi, że mógł spać spokojnie w najcięższych warunkach wojny światowej. Tak samo doskonale i w każdej chwili śpił Napoleon Wellington, lord Robert i gen. Grant.

Gen. Grant, wódz St. Zjednoczonych, opowiadał o sobie, że śpi dobrze, zazwyczaj po ośmiu godzinach, przytem może spać bez względu na to, co się dzieje dookoła. Mógł on naprzykład rozpocząć bitwę, położyć się potem jakby nigdy nie i obudzić się dopiero wtedy, gdy bitwa wre na dobre.

Pewien misionarz amerykański utrzymuje, że doskonale śpią też chińscy żołnierze, którzy zasypiają wszędzie i o każdej porze doby. Walecznością pod tym względem o wiele przewyższają najbardziej sennie armie państw innych.

Chcesz się ubrać tanio i elegancko
według najświeższych wzorów?

Spiesz do 620

L. Kulikowskiego

Mickiewicza 33-a.

Tam znajdziesz ubrania gotowe i na zamówienie

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(ul. Ostrobramska 5)

Od 4. 28 lutego do 4 marca br. włącznie będzie wyświetlany monumentalny dramat

„Święte kłamstwo” Wspaniały pean na cześć miłości i poświęcenia, podług jubileuszowego arcydzieła laureatki Nobla KARIN MICHAELIS. W rolach głównych: nieśmierzanna MARY CARR, SYBIL MORELL i OTTO GEBÜHR.

W poczekalni koncerty radjo Kasa czynna od godz. 3, m. 30 Parter 80 gr. balkon 40 gr. Następný program „ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ”

Kino-Teatr

„HELIOS”

ul. Wileńska 38.

Dziś premiera 3 najwybitniejsze, najsłynniejsze gwiazdy ekranu HARRY LIDTKE, LEE PARRY i VIVIAN GIBSON w zachwyc. porywając. dramacie serc.

WYROK BEZ SĄDU

w 12 akt.

Koncertowa gra mistrzów ekranu! Przepychi! Wystawa! Seansy od godz. 4 ej. 609

I-III WYMIENICZ

**DRUKARNIA „PAX”**
ul. Św. Ignacego 5, WILNO.Wykonanie wszelkich robót drukarskich i technicznych szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĘGI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DEKLETY KOLOROWE I ILUSTRACYJNE, CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.**Wszystkie stany**

młodzi, starzy — w mieście i na wsi czytają

„KURJER WILEŃSKI”, dlatego

REKLAMA

w „Kurjerze Wileńskim” jest najlepszą i najtańszą. Fachowo redaguje i załatwia wszelkie reklamy i ogłoszenia

Biuro „ADMINISTRACJA”

Wilno, ul. Notka Nr. 56, tel. 14—38.

(nad Notariuszem Bohuszewiczem). 401

POŻYCZKI

niskoprocentowe

załatwia

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152. 606-3

KTO chce wiedzieć co się w świecie dzieje,

TEN czyta i prenumeruje

„Przegląd Światowy”

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Rocznie 20 zł., półrocznie 10 zł.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema, żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysyłać

pod: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa. 560

Czy zapisałeś się na członka

L. O. P. P.?

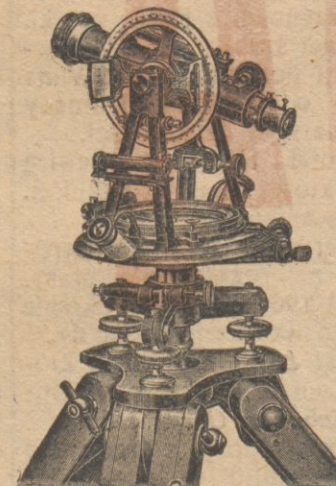
Najlepsze

instrumenty

GEODEZYJNE:

powszechnie

znanej firmy



Teodolity,

niwelatory,

astrolabje,

goniometry,

planimetry

i etc.

również TAŚMY MIERNICZE i RULETKI w WIELKIM WYBORZE

tylko w fabrycznym składzie optyczno-okulistycznym

„OPTYK RUBIN”, Wilno,

Dominikańska 17, telefon 10-58.

Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.) 610



Dr. KAPŁAN

Choroby weneryczne

i skórne.

WILEŃSKA 11,

telefon 640.

W Z. P. Nr 13 406

Za 9 000 złotych

dom z placem 450 sąż. kw.

sprzedamy okazynie.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21. 605-1

Dzierżawy

majątków ziemskich

załatwiamy.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21. 607-2

Ogłoszenia

do

„Kurjera Wileńskiego”

przyjmuje

na najbardziej

dogodnych

warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”

Jagiellońska 8

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszaniowe—10 gr. (za wiersz porytów) zronika raki.—zadane—20 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowa i tabelowa o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagranicą 50% drożej. Oddział w Grodzie—Orzechowej 5, tel. 260.

Wydawca: Józef Wójcik „Pogoń”

Druk. Włd. Pogoń w Wilnie, ul. Św. Ignacego 5

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.